

10512
1381
P.20754

ECHO DALEKIEGO WSCHODU

9511181 400

No. 8

MIESIĘCZNIK NARODOWY POSWIECONY SPRAWOM POLSKIM NA DALEKIM WSCHODZIE
MONTHLY NATIONAL REVIEW OF POLISH INTERESTS IN FAR EASTERN ASIA

1 Marca 1922 r.
1 March 1922

ECHO of the FAR EAST

大正十一年二月二十八日 印刷納本
大正十一年三月一日 發行



極東の叫び



第八號

TAKEDA SHINGEN (1521-1573) one of the most known feudal lords of Japan, in the epoch before the Shoguns of Tokugawa.

I. TAKEDA SHINGEN (1521-1573) jeden z władców feudalnych Japonii odznaczał się niepokonowaną dziką siłą. Całe swe życie prowadził krwawe walki z sąsiadami. W wieku dojrzałym przyjął wyznanie sekty buddyjskiej Tendai, zbudował świątynię Bishamon i oddał się umartwieniu (wyrzekł się jedzenia ryb i usunął się od towarzystwa kobiet....) Walki jednak niezaprzestał do śmierci. — Umierając ranny rozkazał — by śmierć jego ukrywano w przeciągu trzech lat i trumnę kamienną ze zwłokami wrzucono do jeziora Suwa.

POLACY WE WSCHODNIEJ SYBERJI.

Na Syberyjskim Dalekim Wschodzie, bylego imperjum rosyjskiego, bo o Zachodniej Syberji niemamy dziś prawie wiadomości, odcięci murem granicznym komunistycznej Daleko-Wschodniej Republiki nad Bajkałem. dawniej noszącym urzędowe miano Wschodniej Syberji, a dziś podzielonym na państewka mniej lub więcej rządzące się samodzielnie o granicach nieokreślonych, jakby oddzielnych całkiem, z rządami we Władywostoku, Blagowieszczeńsku i Czycie i precz, na północ w nikomu dziś niepodległym i obszernym kraju jakutow b. Jabutskiej prowincji, aż do oceanu Łodwatego, oraz na ziemiach tunguzów wzdłuż pobrzeża morza Ochotskiego, także na obszarach faktycznie okupowanych przez japończyków—jak ujście Amuru, Ajanu, wyspy Sachalinu i wąskiego pasa pobrzeży nad morzem Japońskim w Przymorskiej prowincji—znajdują się wszędzie mniej lub więcej liczne grupy Polaków.—Jeżeli w podbiegunowych okolicach są tylko jednostki, to w sterze, kedy przebiega kolej Syberyjska od Bajkału przez Wschodnie Chiny, to jest Mandzurję oraz nad wielką rzeką Amurem i w Przymorskiej ziemi /Kraj Ussuryjski/ z głównym miastem Władywostokiem skupił się licznie, żywił polski. Zamieszkują Polacy ludne miasta: Czyte, Wierchniudinsk, Chabarowsk, Władywostok, a najwięcej bodaj ich jest w Charbinie. Są także całkiem polskie wsie lub z przewagą polskich osadników. Kilkanascie rodzin można liczyć w każdym mniejszym mieście, jak Nikolsk-Ussuryjski, Stretinsk, Mandzurja, Iman. Znaczny Kontygent Polaków stanowią rozrzućeni wzdłuż linii kolejowych—Zabajkałskiej, Amurskiej i Ussuryjskiej urzędnicy kolejowi oraz celnicy na pograniczu Chin i w Władywostoku. Nie mamy prawdziwych cyfr statystycznych polskiej ludności w tych ziemiach, gdyż obliczenie jest niemożliwe z powodu, że ludność polską, oprócz stałej liczby w miastach osiadłej, oprócz mieszkańców wsi—kolonistów jest przeważnie koczownicza—przenosząca się z miejsca na miejsce. Przybywają Polacy bowiem z Zachodniej Syberji i uchodzą na Zachód lub za morze, do Polski. Jedni podają ludność tych ziem około 10000, inni z górą 30000. Przypuszczalnie należy brać cyfrę pośrednią.—Pierwszymi przybyszami polskimi do Wschodniej Syberji byli zesłancy konfederacji Barscy z końca XVIII st.—od tego czasu, przez całe stulecie, stale—po każdym powstaniu, w liczbie znacznej, zsyłani byli tedy na osiedlenie bojownicy za Wolność Ojczyzny.—Bez przerwy również zsyłani byli w wieku obecnym w okresie przedwojennym—polityczni—partij niepodległościowych i socjalistycznych. Oprócz ludzi ideowych i pełnych poświęcenia, których carat wysyłał jako ludzi szkodliwych—wedrowali tu również w ostatnim ćwierćwieczu zeszłego stulecia i w okresie przedwojennym, poszukujący pracy lub kariery, z braku zarobku w kraju ojczystym ciemniejącym przez wroga wiec: inżynierowie, kolejowcy, urzędnicy na służbie rosyjskiej, doktorzy itd. Jest także nieznaczna liczba osadników wiejskich, po wojnie japońsko-rosyjskiej tu osiadłych.—Trzeci element polski—szkodliwy dla społeczeństwa w macierzystym kraju—to ciemniacy, po odbyciu kary ciężkich robot w kopalniach, skazani za przestępstwa i zbrodnie wszelkiego rodzaju, przymusowo na osiedlenie. Ostatnie wypadki wszechświatowej wojny w Europie dały jeszcze jeden rodzaj przybyszów Polaków na Daleki Wschód, t.j. uchodźców i jenców wojennych. Taki zespól ludności polskiej ze wszystkich dzielnic dawnej Rzeczypospolitej Polskiej rzucony został na ziemię od wieków historycznie trapiioną, scierającą się ze sobą wedrowkami zbrojnych koczujących dzikich ludów—obecnie zaś bedących w fermentie walk społecznych, socjalnych lub

wprost bandyckiego zamilowania "wojny dla wojny", Wśród grabieży, terroru, głodu, tyfusu, dżumy, cholery i innych plag, które zwykle grasują tam, gdzie panuje nieład, bezprawie, chaos i pozoga wojenna ludność polska na terenie Dal. Wschodu obecnie walczy rozpaczliwie nie tylko, o byt ekonomiczny, ale także o życie. Codzienna troska, lek śmierci, wisi nad ich życiem, jak miecz Damoklesa.

I o jednym tylko marza wszyscy Polacy przez los tutaj zarzuceni, a przynajmniej większość ich, ma jeden cel tylko: Powrót do Polski.—
SYBIRAK.

UWAGA: wsie polskie we wschodniej Syberji są następujące: Nowokijewsk nad morzem Japońskim /zatoka Posjet/ Monastyrka niedaleko zatoki św. Olgi. Kamieniec Podolski, Murafa Nowa, Wochabe, Konstantynówka i inne /okolicy Chabarowska/ Sierbranka, Zygowka i Rogaczówka /w okolicy Aleksiejewskiej nad Amurem/.

O POLSKIM KOMITECIE RATUNKOWYM DZIECI DALEKIEGO WSCHODU.

Napisał Wicehrabia Ishiguro b. prezes Japońskiego Czerwonego Krzyża.

Podczas gdy byłem jeszcze prezesem Japońskiego Czerwonego Krzyża, zostałem zapytany przez Ministerstwo Japońskie Spraw Zagranicznych, czy Stowarzyszenie Japońskiego Czerwonego Krzyża nie mogłoby w jakikolwiek sposób dopomóc biednym polskim dzieciom, które zostały bez pomocy i ratunku w Syberji. Głównym zadaniem Towarzystwa Jap. Czerw. Krzyża podczas wojny jest niesienie pomocy lekarskiej żołnierzom walczącym z obu stron, a podczas pokoju starac się nieść pomoc potrzebującym—w chorobie lub z innych przyczyn, ratunku. Towarzystwo Japońskiego Czerwonego Krzyża niezaciera się w obrebie państwa Japońskiego, lecz według swej możliwości stara się pomóc również w innych krajach i państwach.—Takie jest zadanie Towarzystwa Japońskiego Czerwonego Krzyża zgodnie z wolą cesarza i cesarzowej. Tem się tłumaczy, żeśmy na posiedzeniu Towarzystwa zdecydowali się przyjąć z pomocą sierotom polskim na Syberji. Wkrótce też dzieci te przybyły do Japonji ze Wschodniej Syberji podzielone na grupy i zostały umieszczone w Fukudenkai, gdzie zostawały do czasu dalszej podróży do Ameryki.

Chcę wykazać swój podziw nad tem, jak prezes i członkowie P.K.R. troszczyli się o dzieci z taką tkliwością, jakby te dzieci były ich własne, jak dzieci słuchały pilnie nie tylko swych polskich opiekunów, lecz i japończyków—jak japończycy bedacy tego samego wyznania co dzieci polskie z laskawością odwiedzali je i troszczyli się, jak licznie publiczność japońska, która dowiedziała się o sierotach polskich w prasie, przynosiła im podarunki i rzeczy potrzebne—jak japońskie sieroty mieszkające wspólnie z dziećmi polskimi w Fukudenkaju bawili się, jak siostry i bracia—jak dzieci polskie pilnowały porządku bez pomocy starszych. Wszystko to dla mnie było nowością i ciekawością bardzo. A Jej Cesarska Mość dowiedziawszy się o dzieciach polskich posyłała dworzan z podarunkami ze swego otoczenia.

Japonja jest Kraina bardzo daleka od Polski, w przyszłości, gdy syberyjska droga żelazna znowu będzie funkcjonować w porządku, dla wielu japończyków otwarta zostanie droga do Europy i wówczas beda mogli zwiedzić Polskę.—A polskie dzieci, które były w Japonji, w Fukudenkaju zapewne stana się łącznikami w przyszłości—ze Polską i Japonją beda zawsze w ściślejszej przyjaźni.

Z DRAMATOW DZIECIECYCH. DOM POD TRUMNY I KRZYŻA ZNAKIEM.

I znowu pytanie przeciska się przez mózg bolesnie. Gdzie słońce? Gdzie promień wesela? Gdzie śmiechu brzmienie?.....

Cyt! Skrzepnely zardzewiały zawiasy, szczególnie klamki. Wychyla się twarz pomarszczona lat, chorób i cierpien żółty pergamin. Ciotka K? Nie. To właścicielka domu z trumna czarna na szyldzie. Jakże zestrząta się ta trupia, żółta twarz z tym domem smutnym! Dostrąta się naturalnie, dobrze, na tle drzwi obitych klakami wojłoku, na surowym pięknie sopelek uperlonych szklawem lodu i na tej wewnętrznej ponurej ciemności domu, jak lochu otwory. Wchodzę z pewnym niepokojem i niezrozumiałym lekiem serca. Obszerny, chmurny pokój. Wiszą cienie u ścian. Sacza się z pulapu i pelzają jakby do nog moich, po drewnianej podłodze, jak jakas ciekła śniadłość, tajemnicza, grobowa. Cos ciężkiego zamkniętego uderza z tamtad i myśl nagle szuka, jakby czegoś i wraca na zewnątrz gdzie wisi godło domu krzyż i trumna.

Dziwna myśl, jak lot nietoperza przesuwają się powoli przez mózg i wlecze się, jak czarny pogrzebowy karawan, przez ten dom—grob żywych. Mieszkancy polżywe trupy ciągną tu pasmo nudne i smutne wegetacji—polżycia Wdowa właścicielka, niegdyś żona grobarza—majstra trumien i insygnij wiecznego spoczynku, pozostawiła szyld po śmierci meza, jakby widomy dla siebie znak wspomnień po zmarłym.

Ide—We wskazanym mi przez nią kierunku do ciemnej izdebki, wtem z bocznych drzwi, z polmroku wypada zgraja psów..... Wzdrygnąłem się. Otwieram szeroko zdumione oczy i liczę: jeden dwa, pięć, dziewięć, trzynastie..... Dogi, wielkie, szare, mopsy ze świecami się oczami, ogary..... czarne i pstre jak djabły. A wszystkie tuczne, upasione. Przewraca się, warczy, skomla, klebi się pod moimi nogami. Czy to sen?

"Nie boj się Pan," skrzeczy stara żółta trupia twarz wdowy, "te psy to moja jedyna pociecha."

"Jedyna pociecha"! myślę w duchu, co za nudne szalenie życia, bez wartości,....."

Odpycham precz skomlające psy i przestępuję prog ciasnej izdebki. Boże! gdy poprzednia izba była grobem zamordowanych, ta izdebka—to grob Lazarza. Jak widmo staje przedemną szczupła sucha postać kobiety. Twarz w polmroku zamglona, zmiecia siecia zmarszczek i blada, oczy o powiekach zaczerwienionych ogniem suchym gorączkowym palą się; podobna do szarej wizji.

Ciotka K?" . . .

"Tak."

Dookoła niedostatek, Wszystko wydaje się sennie w polmroku i smutne bardzo. Na łozu drewnianym szara, leżąca sklebiana postać ludzka. "Boże!" Pobiegły moje oczy, rozeznaly w ciemności trupie rysy i przerazone cofnęły się. . . Postać poruszyła się, jak gdyby chcąc obcym oczom ujść obrzydliwości widoku przewlekłej śmierci, gnijacej i ohydnej; przykryła się szarym lachmanem. Serce we mnie scierpło ze zgrozy. Skurczyło się bolesnie, wgląd cofnęło się i zamarło. Na widok okropnego zniszczenia ludzkiej godności, lek potrzask sercem, jak wichur gdy drzewo potrzasa.

Ciotka spojrzała zachwiecie się i grozę na twarzy mojej i spojrzawszy blademi, jak prochno świecami się w mroku oczami szepnęła: "Siostra ślepa. Paraliz odjął jej władzę nog i rąk" . . .

らずや。曾ては同じく露國の暴虐に久しく憤恨を
呑みたりし實験は日本波蘭兩國の互に相同情す
る所なり、此の同情は亦た以て移して現露西亞多
數の人民に及ぼすべし。日本人は波蘭人民と共に
に相協力して救済一片の義務を致さんことを要
す。

日本帝國は東方に雄踞して露西亞を遙かに控
製すべし。波蘭は歐北に蟠據して近く露西亞を
監視すべし。兩國互に聲息相通して露西亞の反正
自全を促かすべし。之れ又た日本波蘭と共に自全
の策なりとす。而して亦世界整理の一端にして、
且つ人類同胞の義務なればなり。

露西亞統整の策如何、曰く國家の復興是れ
のみ。國家復興の策如何、曰く現在の社會制度を撤
廢するにあり。現在の社會政府は共產黨實に之れ
を掌握す、而して其暴虐は帝國專政の往時よりも
甚し、之れを排除せざるは露西亞人民の平和幸福
は得可からず。而して之れが存在は亦た世界各國
の脅威なり。且つや共產黨徒は實に人類の惡魔な
り。故に此の惡魔を剿滅するは露西亞統整の第一
歩なり。

露西亞國家の復興は新建國たる波蘭に倣つて共
和國となすか。舊帝國たる日本に倣つて立憲君主
國となすか。人各其主張あり、要は其國民多數の
希望に従つて可なり。但し露西亞國家の復興は固
より其の舊土退守自全に在らざる可からずとす。

今や日本波蘭は共に露西亞命運の鍵を握れるの
觀あり、而して之れ將來の趨勢を以てすれば必ず
又た露西亞を仲介して三國共に相親善の睦交を維
持するに至るべし是れ情勢の自然なり。

波蘭のセメント

輸出に就いて

(ダンチツヒ市ピアスト商會の報告)

ダンチツヒ諸新聞の商業欄を一覽すれば、グダ
ンスクを経由して波蘭より輸出せられる商品の第
一位を占むるものは、セメントなることを知るこ
とが出来ぬ。

我等は、波蘭の各セメント製造會社が、大なる
努力を以て、セメント輸出の隆盛を計りつつある
ことに對し、多大の讚辭を呈するものである。右
諸會社がセメント輸出の發展を期する爲め、第
一に着眼したのは、ダンチツヒ港に其商品を貯藏
し置くことで、それが爲めには、諸外國に於ける
資本金の欲乏及購入差控の現況にありては、多額
の倉敷料を仕拂ひて長期間の貯藏をなすの不利
益あるにも係らず、直にこれを實行した。而して
其結果は頗る良好にして、斯く貯藏をなせる會社

のみが、都合よく輸出し得るやうになつた。
或種の會社は、輸出向商品は、其品質良好なる
ものに限らざることを認めざりし爲め、商品をダ
ンチツヒに送出したる後、國際的標準に達せざる
の故を以て、取引不可能となりしこともあつた
が、二三の大製造會社は最新式のセメント製造機
械を以て、十分なる設備をなせる爲め、斯の如き
不始末を爲さなかつた。

波蘭セメントを輸入する諸外國の多くは、從
來、波蘭製品と競争しつつある獨逸製品を購入し
るたるを以て、波蘭セメント製造會社は、其製品

波蘭農夫

4. Typy polskie-Goral.
Polish types-The mountaineers.



の獨逸品の品質に劣らざることを保證して取引を
なしてゐる。ダンチツヒの工藝講習所には、セメ
ントの抵抗能力試験所が附屬してゐるから、セメ
ント製造業者及購入者は、同所に於て、セメント
の品質が獨逸品に等しきや否やを檢査して貰ふ便
利がある。又外國市場に於ては、諸外國の標準に
等しきことの證明を絕對必要としてゐるから、諸
外國の著名なる化學實驗所をして、波蘭セメント
の品質を檢査せしめることも出来る。

各試験に於ける試験の結果は、波蘭セメントの
品質優良なることを十分に證明してゐる。参考と

して左にその試験成績表を掲げて置く

セメントの壓力抵抗力

(イ) ウイク、セメント 七日後 二十八日後

グダンスク試験所

(一) ミリメートル平方に付き

キログラム 一七五、二九八、七五

チャルマース試験所

(二) センチメートル平方に付き

キログラム 一七七、三三三

(ゴデボルク)

(ヘンリー、ヘイジャ商會 二一七 ポンド

(ロンドン)

(ロ) ウイソカ、セメント 三一九 ポンド

ベルリン、タレム

(二) センチメートル平方に付き

キログラム 一三九、二八二

此等の成績は、波蘭セメントが、全く獨逸品の
標準に達せることを證明してゐる。

セメント輸出上の一大問題は、其荷造である
が、波蘭には樽を製造すべき材料が豊富であるか
ら、此問題は極めて都合に解決し得られ、從つ
て購入者に満足と與へることが出来る。最初、凡
ての製造會社は、内地向と輸出向とに依り容器を
異にするべき點に留意せなかつたが、遂に此點に對
し、周到なる注意をなすべきことを知るに至つ
た。

千九百二十一年の建築期に入る頃より、波蘭セ
メントに對する問合が増加した。そしてダンチツ
ヒ港の報告は、毎週セメントを積める一艘乃至數
艘の汽船の出港を報ずるに至つた。大セメント製
造會社の能力に關し、或觀念を與へ、且其事業が
敢て外國のものに劣らざることを示す爲め、次
に「ウイク」のセメント製造事業に關する二三の
事實を紹介しよう。此製造事業は千九百十四年に
始められたもので、同所はシー、ポリシユス商
會が供給して据付けた各々長さ五十五米突の大竈
二箇を有し、且有名なるブラウン、ボベリ商會よ
り購入したタービン機關を備へ、大規模の製造を
なす設備がなされてゐる。又其蓄藏せる原料は、
品質良好にして、其量は數年間の製造に差支がな
い位である。

若し凡ての徴候が眞實となり、諸會社が最良品
のみの製造を繼續するならば、或種の波蘭セメン
トは、外國市場に必要欲可からざるものとなる
であらう。

波蘭現大統領

ピルスツキ閣下の印象

メレシコスキー

貴君は余にピルスツキ閣下訪問の印象を語るよ

うにどの御求めであるが、建文でも又能文でもな
い私には、此お願ひに應ずることは決して容易の
ことではない。

實際御互の對話に際しては、印象記などを物す
る場合には、口外に發せられた言葉許りでなく、
口外に洩れざる言葉迄も注意しなければならず、
且つ又對者の懐かるゝ心中の感情や感激、及び其
眼色、微笑、聲色等迄も讀まねばならず、而して
幸ひにそれが出來たとしても、後日それをペンや
口で充分に現はすことは實に容易ならざること
である。

偕て次に私は貴君の御求めに従つて余が閣下を
訪問して得た印象中、閣下が大統領としての政治
的方面を、よしそれが容易であるとしても一時保
留して置き、單に一波蘭人としての方面、即ち單
に一個の人としての閣下が余に残された印象を申
し上げようと思ふ。

不思議にして且つ不幸にも、現代人の心理は神
聖なる諸物、或は精神的方面の權威等の如きもの
を、輕蔑、度外するところに、偉大さや英雄的態
度ありと思惟する者が多いやうであるが、余の見
を以てすれば斯る矛盾撞着の中に、現代の社會及
び國家頹廢の原因が存在して居ると確信するもの
である。實に余の見解は全くこれに反して居る。

その故は此世に於ては、神の御旨を人の心即ち仁
人傑士の心の中に見出す程、偉大にして且つ尊敬
すべきものはない。

實に仁人、義士は永遠の生命を有して居る即ち
彼等こそ神意の示現であるが故である。閣下が室
内に入り来るや、室内は一種森嚴の氣充滿し、而
して余は即時に此人こそ「眞の實在者」即ち英傑者
なることを直感した。ニイチーもナポレオンに就
て恰度同じ様な事を書いてゐるやうだ。兎に角、
余は今日まで彼ピルスツキ大統領に會見せし時程
先きの感を深くした経験はない。

偉大なる體格、労働者の五体を軍服に包みし如
き其姿、溫顔に永久への若さを宿し、出張りたる
前額、其處に漂ひ刻せられたる如き幾條かの皺、
固く結びし口、黒く大きい眉毛、温味あるも然も
炯々たる眼光、恰もそれは偉大なる彫刻家によつ
て、大なる銅碑に刻まれたる如き、然し彼はそれ
よりも明確に世界の歴史上に永久に刻せらるゝこ
とであらう。

余は彼に關して何より述べべきか又それに適當
な形容詞を發見するに苦しむ者である。閣下が最
初の會見に際して表はされた謙遜、謙讓の態度
は、余に一種の不思議の感を催さしめた。余は彼
が住居の門を潜る迄は、彼を取圍く全てが如何に
美麗に且つ贅澤なる可きかを想像した、然し事實
は全く之れに反し、その質素簡略なるには愕かざ
るを得なかつた。

ダストラウ四世の代には其だしく増加し、三万六千噸に達した、東部諸邦よりの輸出品は悉くダンチツヒを通過した又ダンチツヒ商人の手によりてアジヤ及アメリカより輸入せられた物品は東方及波蘭市場で販賣せられた。かくて同市は次第に發展し繁榮の度を増して行つた。斯の如き好結果を得たのは同市が波蘭に信頼して居た結果であつたから、其市民は波蘭統治の未に至る迄其信頼を持続し、最も危急なる時機に於いても猶ほ變心することはない。又同市には多數の獨逸商人在住し且つ福音主義信仰も強烈であつたが、波蘭より分離せんと欲することは絶えてなかつた。ダンチツヒは如上の歴史を經來つたのであるから、今これを波蘭に還附するも、一時的の獨逸の敵愾心は須臾にして一掃せらるべく、又ダンチツヒは再び以前と等しき慈母に對するが如き忠實なる感情を懷くに至るは疑いなきことであらう。又ダンチツヒは大陸國波蘭に對する唯一の港灣で、海外への唯一の出口であり且つ波蘭はこれなくしては生存し能はぬ如き重大なる關係を有して居るから、波蘭の保護下に復するダンチツヒは再び以前の如く繁榮し、更に増々發展するであらう。波蘭はダンチツヒを波蘭化したことも又同市に波蘭の主義を強いたこともない。ダンチツヒ市民は其欲する儘の自治をなしたのであつた。而してこれが爲め彼等は波蘭共和國の保護を好み波蘭を愛したのであつた。波蘭は常にダンチツヒに對して居た慈母の態度を失はぬ、故に波蘭にては外國人を強ひて波蘭化するが如きことは決してない。斯の如き波蘭が今ダンチツヒに對して慈母の態度を取るが如きことはあり得ないのである。

現在に至る迄、ダンチツヒは、波蘭の物質の輸送路たるグヰストラ河あるが爲に其特殊の好位置を保つて居る。そしてダンチツヒの貿易状態は以前の如く隆盛ではないが、兎に角良好である。

ダンチツヒの實際の港は、最端に燈臺を有する八百メートルの防波堤の築かれてあるニウーポルトであつて、ダンチツヒはそれより約四五キロメートル離れて、モトウラ河及ラトニクス河の相合する地點に在る。その市街は河流によつて幾多の部分に分たれ、其切離された各部分は、約五十の橋梁によつて聯結されて居る。故に北方のベニスとも稱せられて居る。モトウラ河は浚泥せられ、目下四メートル半の深さであるから、小汽船はニウーポルト港よりダンチツヒ市迄進むことが出来る。千九百九年一ヶ年間にダンチツヒ港に入港せし船舶は二千四百三十四、其積載貨物は七十萬三千四百三十三噸であつた、又出港した船舶は二十萬三千四百四十四、其積載貨物は六十一萬三千四百七十八噸であつた。同期間のグヰストラ河の輸送は

河蒸汽船千二百六十七隻によつてなされ、これらによつて波蘭より輸出せられた貨物は穀類(小麥)材木、砂糖約三十萬噸であつた。

主なる輸出品は砂糖、材木、穀類、メリケン粉、及酒精で、輸入品は餅、鐵、石炭、米、葡萄酒及石油であつた。又海洋を経て輸入せられた物品の價格は一億八百萬マール輸出品の價格は一億四千四百萬マールであつた。ダンチツヒの工業の主なるものは武器、軍需品の製造であるが、又同市には官營造船所、私營鐵工場、機械製造工場、水車及水蒸氣工場があり、且つ化學工業、硝子、酒精、紙、ダンチツヒ、ウオツカ、煙草の製造、琥珀細具等が盛んである。

軍事上の見地から言へば、ダンチツヒは第二位の要塞である。併し現在に於て第一位の要塞の資格は何であらうか、戰前アントワープは第一位の要塞とせられて居たが、他の重要視せられざりし諸要塞は容易に陥落せざりしに反し、アントワープは極めて短時間の間に奪取せられたではないか兎に角ウイヘルムスウード、ニウーポルト及ブローゼンの海岸要塞は敵艦に取りて大なる障害である、而して花崗岩の防波堤の設置は完全な潜水艇の活動を阻止するを以てダンチツヒの防禦は先づ完全と言ふべきである。國際法を無視する者に對し自己の領土及領海を防禦する爲め、獨立國の權利を行使する爲め、科學的事業及研究の爲め、漁業の取締の爲め波蘭は自國の海軍を有する必要がある波蘭は艦隊を保有し得ないとの言を耳にするには屢々であるが、自己の獨立を擁護する爲めに自己の海軍を有せぬ國は世界中に一つもないのである。千五百六十八年、キグマンドアウガストは、リフランドに於ける瑞典戰爭が領海内に及ばんことを恐れ、シールフリック大佐の率ひたる自國の艦隊をバルチック海に集中したことがある。又千六百七十七年にはウラヂスラウ四世はバルチック海に波蘭艦隊を浮べんと企てたことがあつた。王は其資金を得る爲めに税金を徴收せんと決し、ダンチツヒ港に入港する船舶に課税せんとしたが、ダンチツヒ市民は其特權を失ふことを恐れ、丁抹及ブランデンブルグに依頼し船舶を丁抹に移動せしめた。其後久しき討議の後ダンチツヒ市民は其税金の代りとして一年六萬グルデンを納入することとした、これが爲め波蘭艦隊建造計畫は中止せられた。波蘭共和國は目下大緊張時代に在つて常に陸上海上の權利を看守せねばならぬ状態にあるが故に、自國の艦隊を切要して居る。若し不生産國なる諸國、瑞典、フンランドが自己の艦隊を保有し得るとせば、波蘭も亦當然自國の艦隊を有し得る筈である。

日本帝國と波蘭共和國

日本は君主國を以て獨立一貫す。波蘭は一廢再興して共和國を新建す。舊帝國と新共和國と茲に始めて相交親す。之れ時勢の變故に因ると雖、亦た自ら因縁の其間に存するもの之れ無くんばあらざるなり。

日本と波蘭と曾て何等の恩怨なし、況んや利害の相繋るものおや、今や直接親善の交誼を相締

3. Typy polskie—Kracow.
市民 (クラコフ)



ぶ。之れ單に國際的の條約を要件とするものに非ず、眞に國民的情義の基礎の上に立つ。念へ、何時の世に於ても、何處の地に在つても、何族の民に有つても、可憐なるものは兒童にあらずや、兒童は實に兩國の楔子なり。此の楔子や、現在爾の父兄により、後來爾の子孫により、此情義を完ふし永久に維持せんことを誠禱す。是れ兩國親善の根本第一義なり。

憶ひ起す。日本帝國は曾て露西亞帝國の暴横に

より甚大なる脅威と耻辱を受けたる。日本國民は之れに因て甚深なる恐怖と憤恨とを懷き、能く忍耐と努力とを以て、他年一日必ず露西亞に對する報復の志を逞ふせんことを期せり。

露西亞帝國は日本帝國の内亂に乗じて、敢て日本帝國北邊の國土を奪取せり。次で又た日清戰役の終結に際し、獨佛と相聯合して日本を脅迫し、以て遼東半島の占領權を拋棄せしむ、且つ此際日本に於ける露西亞帝國の代表は最も暴慢を極めて日本帝國の全權大使を強壓したり。次で又た直ちに日本に取つて代つて遼東の地を掩有し、之れに築くに世界無比の城塞を以てせり。加之のみならず香港及上海と相拮抗するの大商埠を開闢し、浦鹽斯德と相待つて北西より直ちに日本帝國を壓迫し來る。其爲體たる殆んど日本帝國を掩有せんと擬する也。於是乎日露戰爭即ち起る。

日露戰爭の結果は露西亞帝國の根柢に甚大なる搖撼を與へたり。露西亞帝國は此機會を以て其の實力の輕重を世界に公示したり。日本帝國は之れを以て第一の復讐を逞ふするを得たるの概あり、然も尙ほ之れに慊らざるものあり、則ち北邊の國土僅かに其半を回復するに過ぎざればなり。

歐洲這般の大戦に際し日本帝國は參加を餘義なくされたり。之れに依て大局に於ては露西亞帝國の掩滅を意味し、小局に於ては其極東の控製を擔當す、而して今や此の小局の秩序回復に任じて幾多の困難に堪へつゝあり。

然れども之れを波蘭が露西亞と獨逸及奧斯太利の三帝國に分割せられ、國家全滅の慘憺たるに比すれば其の損害は極めて少額なりとす可し。損害の比較は今之れを問はず、唯日本と波蘭と同じく露西亞帝國の壓迫奪略の暴虐に甚深なる憤恨を吞みしを憶ふて同情の感實に心血の湧くに勝へざるものあり。地の相距ること數萬里、勢の相同じきこと數十年、あゝ共に長き歲月の間如何に苦痛を忍びしことよ。

日本帝國は已に露西亞帝國に對して全く報復の志を遂げ得たり。波蘭も亦た露西亞帝國に對して獨立の機會を全ふするを得たり。東西時を同ふして曾て相期するが如し、而して未だ曾て相期するものあらず。相期せずして茲に親善の根柢を兩國の間に相連結す、因縁の自ら奇なり。而も必ずしも之れ奇ならず、兩國の媒介は露西亞帝國貴に其人あれば也。

露西亞帝國は已に崩解せり。然れども其の人民は依然として存在せり。存在すと雖も其憤懣たる殘狀は、實に塗炭の疾苦に委せり。雖もたる生民素と果して何の辜かある、唯だ是れ小數勢力者の犠牲となるのみ。曩きには帝國の暴政に虐せられ、今は逆黨の暴戾に殘るる豈に恤はれむ可か

WIESCI Z POLSKI

WYBORY W WILENSZCZYZNIE.

Dnia 8 stycznia na wyborach: na 117-tu posłów wybrała partja polaczenia Litwy z Polska 90 posłów.—Nieurzedowe raporty o wyborach na Litwie srodkowej oraz powiatach lidzkim i bractawskim, przyznaja partji pracujacej za scislým wlaczeniem dystryktu wilenskiego do Polski, 82 poslow pewnych, a mozliwie nawet 90-ciu na ogolna liczbe 116 poslow.—

— : o : —

LIGA NARODOW NIE UZNAJE WYBOROW W WILENSZCZYZNIE.

Paul Hymans, przewodniczacý obradujacej Rody Ligi Narodow, oglosil publicznie na sesji, ze Rada Ligi Narodow nie moze urzedowo uznac wyborow w Wilenszczyznie dla orzeczenia, czy dane terytorjum ma nalezec do Polski czy Litwy.

— : o : —

LEKARZE JAPONSCY W WARSZAWIE.

Bawili w Warszawie lekarze japonscy delegowani przez wydzial zdrowia Ligi Narodow dla obznajmienia sie ze stanem walki z epidemjami. Goscie japonscy dokonali ogladzin szpitali s-go Stanislawia i Wojskiego.

— : o : —

ZWROT ZRABOWANYCH RZECZY.

Dnia 6 grudnia b. r. wyslany zostal do Polski eszelon w liczbe czterdziestu kilku wagonow, wiozacy do Warszawy mienie polskie Zarzadu Palacowego, ewakuowane przez rzad carski w Warszawie.

— : o : —

POWROT REPATRIJANTOW.

O strasznym losie repatriantow w Baranowiczach zamieszcza "Kurier Warszawski" raport p. Jerzego Sosnowskiego, przedsawiciela na Polske, utworzonego w Nowym Yorku amerykanskiego komitetu pomocy dla Polski.

P. Sosnowski opisuje okropna podroz wychodzcow z Rosji, ktorzy powraca dziennie 2,000 do 3,000 osob, ze stacji granicznej Kolasowo, w bydlecych nieogrzanych wagonach do Baranowicz.—Wladze sowieckie wypychaja do nas cale falangi repatriantow—wsrod ktorych polacy stanowia czesto znikomy odsetek. W Baranowiczach wychodzcow wraz z bagazem zapędzaja do nieogrzanych, pozbawionych wszelkich sprzetow barakow /dawne stajnie/, obrzydliwie brudnych.

"Jada tysiace zle odzywianych, z glodu prawie umierajacych uchodzcow, rzuconych na pastwe srogiej zimy. Nic wiec dziwnego, ze smierc w kazdym pociagu plon zbiera obfity, ze na etapie w Baranowiczach umiera przecietnie dziennie 40 osob, ofiar glodu i chlodu. Jest to prawie codziennym zjawiskiem po przybyciu pociagu znalezc lezacych na sniegu kilkanascie trupow—czekajacych na przewiezienie do przeladowanej trupiarni."

"Do dnia 1 b.m. na etap w Baranowiczach przybylo ogolem 300.000 uchodzcow z Rosji. Wracali z radoscia w sercu, aby znalezc smierc glodowa na progu Polski. Przez listopad powrocilo ich 62.000. Z posrod nich zmarlo w Baranowiczach w szpitalu na tyfus 320, zas z glodu, wycienczenia i mrozu przeszlo 1.2000. Trupy mezczyzn, kobiet i dzieci skladane sa, jak szczapy drzewa w jakiej szopie, wciaz przepelnionej, bo kazdy dzien przynosi nowe dziesiatki ofiar. Spytano dozorce tej trupiarni, ile cial tam lezy?

—Ktoby tam liczyl! Jak sie szopa zapelni, grzebie sie to, aby zrobic miejsce innym. . .

Obraz piekla nie konczy sie w Baranowiczach.

Wracaja chlopi po spedzeniu kilku, nieraz szesciu lat w Rosji. Daza do swoich siedzib we wschodniej czesci Polski i zastaja nagie pola. Popalono cale wsie, kiedys ludne i

zasobne. I nikt tych ludzi nie ostrzega, ze nie maja dokad wracac. Niema zadnej opieki ze strony starostw miejscowych. Ani sladu jakiejkolwiek organizacji, mysli rozumnej. Pedza wiec gromady oszalalych z trwogi rodzin chlopskich po przez zasniezone pola w mroz 25—stopniowy, trawieni glodem, goraczka w strone Baranowicz. O ile nie zamra z glodu i, mrozu na drodze—czeka ich to w Baranowiczach. Smierc przed nimi i za nimi. Ci ludzie juz sie nie skarza. W ich sercach juz wszelka nadzieja zamarla. Jecza i wyja, jak oszalale zwierzeta. Po latach strasznych meczarni w bolszewickich kazamatach, roztocono przed nimi cien nadziei i spedzono na smierc najstraszniejsza: smierc meke smierci swych dzieci—z glodu. . . ."

大倉集古館陳列の佛像



2. Muzeum Szt. Piekn Okura—Fugen—Bosatsu—Posag drewniany Buddy z 10 wieku—(Fugen—Bosatsu—carved in Wood and painted, Japanese)

PIESN.

Tak cudnie spiewa piesn—o Polsce spiewa
I slyszy serce me—
W marzeniach w snie
Jak ptasze w ciszy nuci tam i szumia w Polsce
drzewa. . .

Tak dziwnie nuci piesn—o Polsce nuci
I slyszy serce me—
W marzeniach w snie
Jak serce polskie bije tam-to cieszy sie, to
smuci. . .

Tak cudnie dzwoni piesn—o Polsce dzwoni
I slyszy serce me
W marzeniach w snie
Jak lud pogwarnie spiewa tam i dziewczce z
piosnka goni. . .

Tak hucznie dzwieczy piesn, o Polsce
dzwieczy
I slyszy serce me
W marzeniach w snie
Fanfary huczac graja tam—i szabla polska
brzezy. . .

Tak tesknie szumi piesn o Polsce szumi—
I czuje serce me
W marzeniach w snie
Ze kocha ktos mie w Polsce tam-ze piosnke
ma zrozumie. . .

Tak cudnie nuci piesn—o Polsce nuci
I slyszy serce me
W marzeniach w snie
Jak cala Polska gwarzy wciaz—o szczesciu,
ktore wroci. . .

Maj 1919 r. W. LAZEGA.
Charbin.

WIESCI ZE SWIATA

POWROT SIEROT.

Dnia 28 stycznia z New—Yorku odjechaly do Polski na statku "Princesse Matoyka" 312 dzieci polskich z Syberji sprowadzonych przez Polski Komitet Ratunkowy Dz. Dal. Wschodu w Tokyo. Wyladuja w Gdansk.—Dzieci te rozmieszczone beda w zakladach Zjednoczonych Towarzystw Dobroczynnosci w Wielkopolsce: Mielzynie i Broniszewiczach—Ks. kardynal Dalbor roztacza nad nimi opieke—a Wydzial Narodowy oplaca ich utrzymanie. W Ameryce pozostaja 48 dzieci—z ktorych 27 maja ukonczyc studia w Instytucie Rzemie-slniczym Zwiazku Narodowego Polskiego w Cambridge Springs—reszta zas oddana jest krewnym i rodzicom, ktore sie w Ameryce odnalazly: dzieci swoje zabraly.

— : o : —

SMIERC PAPIEZA.

22 stycznia b.r. o godz. 6 w Rzymie zmarl Ojciec Swiety Benedykt XV w 76 roku zycia. Obrany zostal na jego miejsce b. nuncjusz papieski w Polsce kardynal Ratti, ktory wstapil na stolice apostolska pod imieniem Piusa XI —6 lutego.

— : o : —

LUDOZERSTWO W ROSJI.

Ludozerstwo, o ktorego istnieniu w gub. Samarskiej zaraportowal delegat na dziewiaty kongres sowiecki przed trzema tygodniami stalo sie powszechnym w okolicach nadwolzanskich, stosownie do raportu, jaki nadszedl do sowieckiej agencji prasowej Rosta. Omalajac najnowsze raporty z dystryktow glodowych, rosyjska depesza radiograficzna donosi o licznych wypadkach, w ktorych rodzice glodem doprowadzeni do rozpacz i szalenstwa pozeraja wlasne dzieci.

"Bez wzgledu na to, kiedy pomoc nadejdzie, nie uratuje ona juz od glodowej smierci setek tysiecy wloscian"—donosi komunikat.

"Kome juz wszystkie zjedzono a drzewa w przyszłym roku beda bez lisci, gdyz wszelkie paczki zostaly oberwane na pozywienie. Nie ma juz zgola nic, co by zastapic moglo zywnosc. Glod i choroby zapanowaly powszechnie. Liczba wypadkow smierci z glodu i wycienczenia jest przerazajaco wielka".

Z KRAINY GLODU I TYFUSU.

Czerwony Krzyz w Genewie otrzymal od p. Nansena nastepujaca depesze radjograficzna:

"Zwiedzilem Samare i okolice. Spustoszenie okropne. W powiecie buzulukskim gdzie pracuja kwakrzy, 915,000 ludnosci—537-000 jest bez srodkow zywnosci. We wrzesniu, pazdzierniku i listopadzie zmarlo 30.405 osob. Liczba umierajacych wzrastala tak, iz do Nowe

大倉集古館陳列の獅子



4. Muzeum Okura: Lew z piaskowca z Chin—z 3 wieku.

Stone Figure of Lion Chinese 3-rd Century.—

go Roku wymrze dwie trzecie ludności, o ile nie nadejdzie w porę pomoc. Na ulicach Buzuluku co rano znajdują trupy mężczyzn, kobiet i dzieci. Wiele z nich leży po parę dni. Sam widziałem na ulicy trupa obgryzionego przez psy. Na cmentarzu widziałem gore z trupów około 80—po większej części dzieci; większość z nich była naga, gdyż pozdejmowano z nich odzież. Na zapytanie o liczbie przewożonych codziennie nieboszczyków, grabarz odparł, że nie może odpowiedzieć, gdyż trupy przywożone są całymi masami. Nie sposób opisać jak wyglądają setki dzieci—skóra i kości. Tak samo wyglądają ich z głodniałe matki. Mężczyźni są nieruchomi, spoglądają tępo i beznadziejnie.

NOWY TRAKTAT KOALICJI.

Konferencja Waszyngtonska ogłosiła formalną decyzję w sprawie zawarcia traktatu Ameryki z Anglią, Japonią i Francją. Traktat dotyczy zabezpieczenia pokoju powszechnego, utrzymania praw mocarstw umownych odnośnie ich posiadłości, wzmocnienie sił zbrojnych.

Z MANDZURJI.

W pasie wywłaszczeniowym chińskim kolei Wschodnio-Chińskiej niedza okropna-epidemia tyfusu plamistego. Wiele wojskowych ucieka od stryczki z Daleko-Wschodniej Republiki wielu ucieka od mobilizacji "czerwonych" W Dal. Wsch. Rep. panuje straszny nieład—wre walka komunistów z konstytuanta.—Oczekuje się zbrojnych wystąpień. St. Mandzurja—to główny etap uchodzących Polaków z D.W. Rep. Pomoc dla nich, która dostarcza T. P. Cz. K. w Charbinie jest niedostateczna. Pomoc jest konieczna w Mandzurji. Czyście, Wierch-nieudinsku, Nerczynsku, Strietiensku i wielu innych miejscowościach. Wszędzie są Komitety polskie bez środków.

Z CHIN.

Do Cycykaru w Mandzurji codziennie przybywa po kilka grup nowych uchodźców, którzy dążą do Charbina i dalej na południe i wschód Chin.—Sa to zamożni Żydzi, którzy płacą złotem.—Opowiadają, że ci uchodźcy byli komisarzami i czekistami bolszewizmu w Błagowieszczeńsku i że przed ucieczką zajmowali się rewizjami wśród zamożnej "burżuazji" tego miasta. "Burżujów" aresztowywano w celu otrzymania wykupu który wynosił od 10000 do 1500 dolarów. . . Uciekają oni w strachu-opowiadając, że ludność Błagowieszczeńska, w razie zdobycia miasta przez anty-bolszewików—wyrznie komunistów i urzędników bolszewickich co do nogi. . .

WIEŚCI Z DALEKIEGO WSCHODU.

Rosja Sowiecka—na skutek umowy z Republiką Dalekiego Wschodu w Czyście wysłała na pomoc tej ostatniej w walce przeciwko anty-bolszewikom 5 armię która potyka się między Błagowieszczeńskiem i Chabarowskiem z wojskami rządu Władywostockiego—w walkach tych bolszewików los nie dopisuje, pomimo wysiłku, srogiej dyscypliny i represyj, względem ludności i wojsk. Pod kierunkiem kogo prowadzona jest wojna dowodzą nazwiska: Blucher/głównodowodzący/ i Eiche. . . Banda partyzantów bolszewickich z nad rzeki Onon pod wodzą Akimowa na marnych konikach rabuje mieszkanców, dając na teren frontu Amurskiego.—Oto garść wiadomości jakie podają gazety charbinskie /rosyjskie/.—Dowodzi to tylko jaki chaos wre w tych krajach—i co cierpią mieszkańcy—a pomiędzy nimi wielu Polaków. . .

CHUNCHUZI.

Daleki Wschód—a szczególnie Mandzurja stale nawiedza plaga zbrojstwa i grabieży chunchuzów. Niedawno między innymi 23

stycznia na st. Mangou—Dujcinszan zjawiała się szajka około 300 osób, zajęła sąsiednią wieś mandzurską Tajtupu i poczęła grabić miejscową ludność chińską i urzędników kolejowych/pomiędzy którymi znaczny procent jest Polaków/Zjawiała się także banda w okolicy miasta Chulan-che, gdzie znaleziono kilka trupów chińskich zamordowanych przez nich.

MOBILIZACJA I DEZERCIJA.

Ogłoszona przez rząd D. Wsch. Republiki w Czyście mobilizacja była głosem wołającego na puszczy—gdyż ludność wroga zajęła pozycje przeciwko poborowi i wezwani niejawili się—braknie zaś rządowi i powagi i siły, aby zmusić ludność do posłuchu.

GLÓDNI W DAL. WSCH. REPUBLICIE.

W koncu grudnia granicą D. W. Rep. zamknięta od strony Zachodniej przed falą głodnych z Rosji—została otwarta. Poczęto przepuszczać głodnych z Uralu—widok ich straszny—istnie żywe kosciotrupy.

Korespondenci z różnych miejsc fotografują tych nieszczęśliwych. Fala głodomorów przynosi z sobą zarazki plamistego tyfusu, który przedostał się do Mandzurji i szerzy się w zaskakujący sposób. Szpitale i punkty przesiedlencze są przepełnione chorymi.

BRĄK ZIARNA NA POSIEW.

W miejscowościach zdobytych przez powstanców antybolszewickich pod Chabarowskiem ludność zaniepokojona jest brakiem ziarna na wiosenny posiew.—Obliczają iż brakuje 70000 pud, ziarna, grozi to na przyszłość plagą głodu, gdyż ani w rządzie ani u osób prywatnych niema gotówki i środków na zakup ziarna. Dotyczy ta sprawa również Polaków, którzy zamieszkują wioski pod Chabarowskiem, niegdys tu z kresów polskich przez rząd carski osiedleni, jak wioski: Kamieniec-Podolski, Murafa, Konstantynówka, Garówka i inne.

OPIEKA CHIŃSKA.

Chińczycy zwiększają wojskowe posterunki na granicy Amurskiej w obrębie Helampu /Sachalanu/ Chiński poseł w Błagowieszczeńsku bowiem zażądał od dowodzącego wojskami chińskimi w Cycykarńskiej prowincji wojska dla ochrony życia i mienia poddanych chińskich na terenie walk—W Błagowieszczeńsku według słów konsula panuje anarchja zupełna. Ponieważ konsul chiński w Błagowieszczeńsku opiekuje się również obywatelami polskimi—wiadomość ta przeto dotyczy naszych rodaków zamieszkujących nad Amurem.

W ZABAJKALJU.

Otrzymałmy garść wiadomości o strasznej niedzy, jaka panuje w Zabajkalju i na granicy Mandzurji, gdzie uciekają Polacy z terenów Dal. Wsch. Rep. Ogromne mrozy, bo 50-cio stopniowe dają się niezmiennie we znaki ludności biednej. Dla tej ludności nieszczęśliwej trapiącej plagą głodu i tyfusu T. P. Cz. Krzyża w Charbinie przesłano 150 jen i bieliznę, na rece przedstawiciela swego p. Bema w Mandzurji i P. K. Ratunkowy D. D. Wschodu w Tokyo 100 jen, ta ostatnia pomoc została podzielona po 10 jen dla każdego dziecka w rodzinie potrzebującej pomocy—taka pomoc pozwala głodne i chore dzieci odkarmić potrochu przez zakup mleka białej maki i cukru—wiktualów najposilniejszych. Konsulat Polski w Charbinie przesłał 5 pak odzieży, bielizny i obuwia—do Czyty dla Polaków—potrzebujących pomocy—zaopiekował się pakami z odzieżą przedstawiciel zjednoczonych gmin polskich od Zabajkalja mecenas Jasiukiewicz. SYTUACJA W., DAL. WSCH. REPUBLICIE. Pociągi z Czyty do granic Chin kursują bardzo nienormalnie, zaledwie dwakroć w prze-

ciagu miesiąca z braku parowozów całych, —gdyż wszystkie które zdadne były do użycia—rząd wziął do przewożenia wojsk nad Amur, gdzie się toczy walka z powstancami-antybolszewikami popierana przez rząd w Władywostoku. W stolicy Dal. Wsch. Rep. w Czyście zaszły zmiany w rządzie: ministrowie bezpartyjni ustąpili—natomiast zajęli ich miejsce komunisty. Wpływy Moskwy dają się odczuwać coraz większe.

Pracownicy kolejowi /pomiędzy niemi Polacy/ rzucają pracę i przenoszą się cichaczem na terytorium chińskie. Wobec masowej ucieczki pracowników wprowadzona została t.zw. "wojskowa mobilizacja pracy", lecz i ta nie może przeszkodzić ludziom uciekać. Znosi się wogóle na wybuch powstania antybolszewickiego.

WE WŁADYWOSTOKU.

Międzynarodowy Komitet Pomocy dla biednej ludności we Władywostoku na swym posiedzeniu 8 grudnia r.z. postanowił zwrócić się do miejscowych oddziałów Czerwonych Krzyżów zagranicznych z prośbą o wydelegowanie swych przedstawicieli na posiedzenia Komitetu w celu ułatwienia jego pracy przy ustalaniu stanu ubóstwa cudzoziemców, zgłaszających się o pomoc do rzeczoności Komitetu. swych przedstawicieli: prezesa zarządu P.C.K. pania Bochenka i w charakterze jej zastępczyni członka tego zarządu pania Korzin; godnym jest zaznaczenia umiejętne i energiczne popieranie w Międzynarodowym Komitecie przez delegatkę P.C.K. pania Bochenka interesów Polaków, potrzebujących pomocy, których nie jest w stanie zaspokoić P.C.K. dla braku własnych środków pieniężnych.—

Podajemy dosłownie wystąpienie pani Bochenkiej w tym Komitecie na posiedzeniu 18 stycznia r.b.

Międzynarodowy Komitet rozpatrywał podanie prezesa Oddziału T. Pol. Czerw. Krzyża na własnych barkach niosł pomoc miejscowej polskiej ludności, lecz obecnie środki jakimi rozporządza niewystarczają z powodu zwiększenia się ilości potrzebujących pomocy z dwóch przyczyn: 1-e napływu do Władywostoku od połowy grudnia—uciekających z terenu Przymorskiej prowincji uwolnionej od wojsk bolszewickich i 2: zwolnienie rządów rosyjskich i prywatnych organizacji rosyjskich cudzoziemców z zajmowanych przez nich zajęć i pracy do których należało również Polacy. Dlatego cudzoziemcy, którzy dawniej należeli do poddanych rosyjskiego państwa znaleźli się w położeniu bez wyjścia. Przewagę ilościową pomiędzy niemi stanowią Polacy zapędzeni tedy nie z własnej woli lecz koleją losu—którzy nie będąc w stanie powrócić do swej Ojczyzny skazani są na głód i śmierć. Tak konieczna jest pomoc zgłodniałym i lichą odzież rodzice lub opiekunowie posyłać nie a również tym dzieciom, które powinny uczęszczać do szkół, których jednak z powodu braku odzieży rodzice lub opiekunowie posyłać nie mogą z powodu zimna i odległości. Brak środków w Tow. Pol. Czerw. Krzyża—nie daje mu siły do zwalczania głodu i niedzy wśród zwracających się don o pomoc codziennie Polaków—wskutek czego w bieżącym miesiącu miało miejsce samobójstwo dwojga młodych inteligentów. Towarzystwo niema środków rozszerzyć ochronkę składająca się obecnie z 34 sierotek, nie ma środków zwiększyć karatek na objady bezpłatne-codziennie wydawanych biedakom, na koniec nadaremne wysiłki, aby dać biedakom pracę jakakolwiek, których wyrzucają rosyjskie organizacje i rząd zmuszają Tow. P. Cz. Krzyża zwrócić się o pomoc do Międzynarodowego Komitetu, pierwszym zamiarem Towarzystwa jest po otrzymaniu subsydji—organizowanie szwalni—aby dać pracę uczciwą kobietom, które muszą wychowywać swe głodne dzieci."

To wystąpienie pani Bochenkiej osiągnęło nadspodziewany skutek, gdyż Międzynarodowy

Komitet, wbrew przyjętej przezeń zasadzie—nieekspensowania swych funduszy zewnątrz—drugim instytucjom dobroczynnym, ze współczuciem odniósł się do niedoli biednych Polaków i wyasygnował do rozporządzenia P.C.K. 200 jen miesięcznie; oprócz tego Prezes M.K. Pan Luis zaofiarował od Amerykańskiego Czerwonego Krzyża ciepłe rzeczy potrzebującym takowych biednym Polakom na zasadzie listy osób ze spisem potrzebnych rzeczy, o sporządzenie czego i złożenia panu Luis poproszona została pani Bochenska.

Od stycznia w Międzynarodowym Komitecie już znajduje się we Władywostoku przytułek dla 200 dzieci różnych narodowości i w obecnej chwili otwiera się taki przytułek dla 100 dzieci na 2-iej Rzeczce.—

— o: —

POD RZADAMI KOMUNISTÓW DALEKO- WSCHODNIEJ RESPUBLIKI

W Błagowieszczeńsku, jest oddawna założone towarzystwo dobroczynności, o którym jeden z członków Towarzystwa tak pisze: Towarzystwo nasze, jak sam tytuł wskazuje, powstało dla szlachetnych celów niesienia pomocy potrzebującym rodakom i początkowo nosiło nazwę "Rzymsko—katolickiego" i dopiero rok temu zmieniło na "Polskie," z tego powodu że powstałe tu bolszewickie rządy, nie mają żadnych instytucji religijnych i nie przyznają im praw własności. Nigdy w ciągu istnienia tego towarzystwa, nie było takiego bezmiaru biedy, jak dziś, i nigdy towarzystwo nie czuło się na tyle bezsilnym w spełnianiu swego zadania jak obecnie, gdyż nie tylko same towarzystwo, lecz i jego członkowie znajdują się w położeniu nie pomagających, lecz dla siebie jeszcze pomocy potrzebujących.—

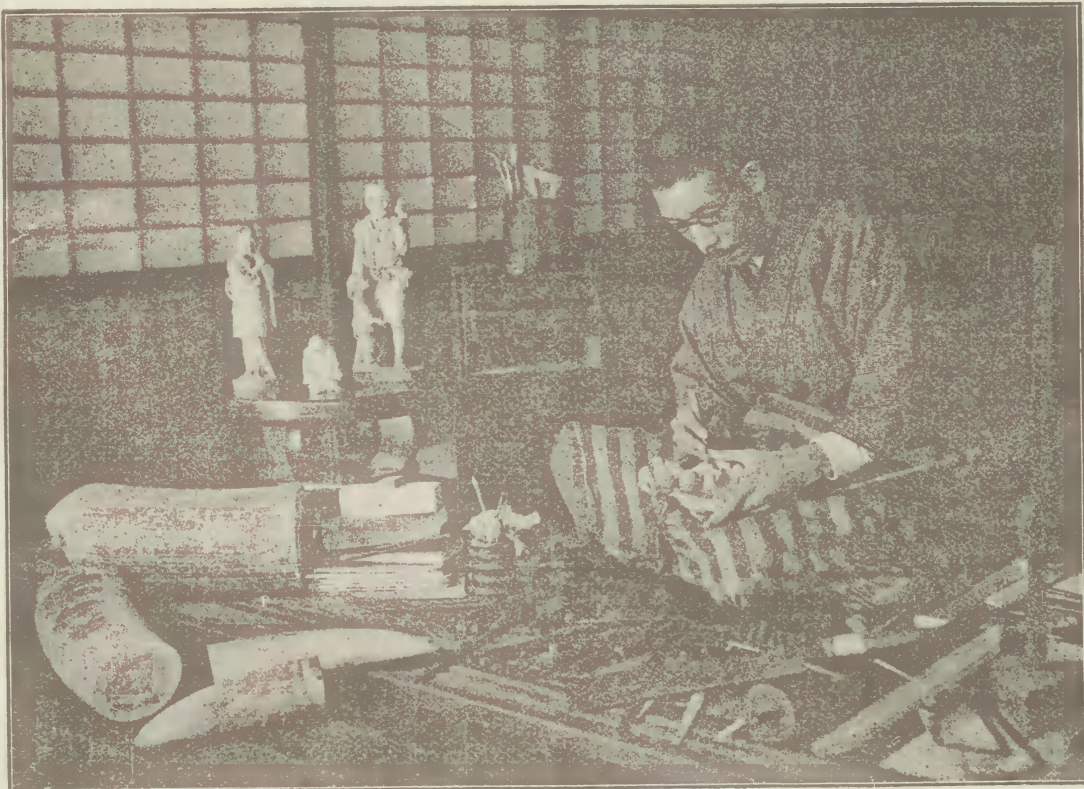
I co w takim razie począć? Czy się rozwiązać i opuścić ręce w rozpaczliwym zdziwieniu z filozoficzną zimną rezygnacją spuszczać się coraz niżej i niżej do stanu dzikości, do stanu pustelników, zanim śmierć głodowa pochwyli nas w swe kleszcze? Czy są jeszcze ludzie, którzy by nam przyszli z pomocą? Są. Tylko wśród nas i blisko około nas—nie ma. Duch ci wprawdzie jest ochotny, ale ciało mdle, bo je komunizm wygłodził i zrownał w nędzy i ubóstwie. Ci nowi komunistyczni budowniczowie nowego życia społecznego, zrównawszy nas naszym kosztem, wynieśli się nad innych i z bogacili, my Polacy dla nich jesteśmy obcy i na naszym pogrzebie oni by tylko pieśń triumfu odprawili."



11. Przedzenie jedwabiu.

The weaving of silk.

機織女



12. Sztuka w Japonii: Wyrob figurek.

Japanese artisan. Maker of small carvings.

Takie są słowa członka Tow. Dobr. obrazowe lecz nie ściśle przedstawiające nędzy i upadek ekonomiczny kraju Nadamurskiego, jednej z prowincji obecnej republiki Dal. Wschodu.—Kraj ten dawniej popierany przez rządy carskie kwitł zamożnością i bogactwem.—Dawniej rząd carski na administrację Kraju, na wojnę, kolej żelazną asygnował 80.000.000 rb rocznie. Urzednicy przysyłani z Europejskiej Rosji otrzymywali hojne z góry określone sumy, podwójna pensja i terminy skrócone na wysłużenie emerytury. Urzednik opływał w dostatki, lecz pomimo to uzbierawszy trochę grosza, lub doczekawszy się emerytury, starał się umykać jako z dzikiego kraju. Przy urzednikach dorabiali się kupcy i różni fachowcy. Obecnie to ustalo, Republika Dalekiego Wschodu pozostawiona sobie, ledwie wegetuje—niepewna jutro. Dziwne jest stanowisko obecne robotników w tym kraju—wynagrodzenia nie otrzymują—cierpią głód i nędzę, jednakże strajków nie urządzają—nie walczą przeciwko nadużyciom i jakby zadowoleni z losu swego—milczą. Zapełnione są przekonani, że nic im to nie pomoże, że jnić nie wskorają, gdy pusto w skarbowe szkatule. Procz tego metoda komunistyczna jest w swej naturze destrukcyjna, więc do produkcyjnych zadań nieprzydatna.—Co trzeba przyznać komunistom—to że nadzwyczaj umieją jetni i pracowici w prowadzeniu agitacji, w kooptowaniu sobie zwolenników, ale też do tego celu każdy środek jest dla nich godziwy, a do takich środków należy fałsz, kłamstwo, którym hojnie szafują, następnie pod frazesami swobody, równości, braterstwa—pochlebianie najniższym instyktom tłumów. Swobodę się rozumie tak, że można pracować lub nie pracować, byle zapłatę otrzymać, można zabić lub nie—okrasć lub nie, co w danej chwili jest wygodniejszym. Braterstwo również o tyle o ile jest wygodnym, a ponieważ przekonano się że od t. zw. burżuazji—żadnej niema wygody—więc braterstwo względem burżuazji—wyraża się—zabić go. Wolność zrozumiana jest—niemiec żadnych praw—nie ulegać nikomu—dyscyplina może być tylko chwilowa—nigdy istniała. Skutkiem takiej metody wszystko idzie szybkim krokiem do zaniku do upadku, czyli do stanu ludzi dzikich—wreszcie środek kaptowania komunistów przez rząd bolszewicki to terror, zabójstwa sadowe i bez sadu. Te ostatnie jakże są liczne! Najpierw pokryjomu—człowiek gdzieś znika—a potem znajdują go w polu zamordowanego. W tych środkach kryje się sekret propagandy komunistycznej, która niewoli ludność i każe jej milczeć i znosić jarzmo okrutne.—

D. C. N.

KORESPONDENCJA ZE ST. MANDZURJI. 24 stycznia 1922 r.

Gieźka zima, bo przy silnym wietrze 50 stopni mrozu niżej zera daje się bardzo odczuwać, a gdy brak najniezbędniejszych środków do życia, życie staje się zbyt ciężkie. . . Troska o łyżkę stawy dla rodziny—to ogólna treść tego życia. Jedno tylko jest jeszcze pocieszające, w naszej osadzie, że nie sięgają tu lapy Czerwonego Krzyża i gospolitochrany—bo jesteśmy na terytorium chińskim—bo Chinczyki bądź co bądź krzywdzić nie pozwalają.—Gina nasi rodacy od tyfusu, który kosi na prawo i na lewo, głód też swoje robi, wielki brak odzieży, bielizny, obuwia i pomocy lekarskiej bezpłatnej.

W Mandzurji, jako głównym etapem wędrówki polskiej na Wschód z Zabajkallja z raju bolszewickiego jest placówka Polskiego Czerwonego Krzyża, który nie posiada lokalu i bardzo ma szczupłe środki, które w ogromie nędzy w śmiesznie minimalnej części pokrywają potrzeby miejscowej strasznej nędzy i zamieszanej /bo również ludność polska w Zabajkallju wyciąga ręce o pomoc/.

A przecież dokola tyle nędzy nagiej bosej i chorej. . . Kierownik tej placówki p. Gracjan Bem robi co można—nawet zapożycza się na stronie, udaje się o pomoc do obcych nawet, stara się o prace i zajęcia dla biedaków—uciekierów, lecz z braku środków pomimo najlepszych chęci—wiele zrobić nie jest w stanie i nędzy podolac nie może. . .

W Mandzurji mamy szkolkę polską.—Wygląda to dość dziwnie, że w polskiej szkolce wykłada się rachunkowość w języku rosyjskim! /!/. Nauczania języka rosyjskiego objaśnia się również po rosyjsku—a nauka języka polskiego to kopciuszek biedny w szkole. . . W tej ze polskiej szkole odbywają się zbiórki skautów rosyjskich! . . . Zaiste dziwna się wydaje ta "szkolka polska". . . W szkole nie odbywają się obecnie lekcje, gdyż na opał pieniędzy niema wcale. . . Wszelkie starania o pomoc w tej sprawie skutku nie osiągały.—Lecje odbywają się w domku, którego historia jest następująca: przy kaplicy miejscowej w 1915 r. zbudowany został przez miejscowych katolików domek, dla zebranych towarzyskich, gier i t.d. Dom ten przeszedł na własność kościoła, Dom ten daje stały deficyt—tak iż niema się nigdy na opał. Z domu tego korzystają bezpłatnie. . . Rosjanie—gdy dla Polaków uchodźców czasowo potrzebujących przytułku—brak miejsca. . . Jest tu dużo Polaków, którym trzeba

okazać pomoc fizyczna i duchowa—dużo z nich chciało by coś usłyszeć o Polsce, o tej Matce Drogiej naszej, a tymczasem w domku owym przeznaczonym dla Polaków—głuch i niema nikogo, kto by wlał w serca zwatpiałe trochę ciepła ożywczego—drzwi przed ziomkiem zamknięte. . . Dlaczego? Winni temu są panowie w reku których spoczywa zarząd domu, bedacy pod reka p.p. Gorby syndyka kościoła i p. Kuczkowskiego nauczyciela. Brak nam gazet z Polski—tak że niewiele ludzi wie co się w Polsce dzieje.

* Przypisek od Redakcji.—Nie dziwny się wcale temu, że społeczeństwo polskie jest głuche i z pomocą nie spieszy szkolce—trudno jest bowiem wymagać, aby lożyło na szkolce—k'ora uzurpuje nazwę "Polskiej" a w gruncie rzeczy taka nie jest. . . gorycza tylko napelnia się serce—że mogą istnieć podobne stosunki wśród Polaków—i że nikt złemu nie stara się zaradzić. Bo coż jest droższego i miłszego, jeżeli nie nasz język ojczysty—nasza kultura polska—dla nas?—

— : o : —

KORESPONDENCJA Z CHARBINA.

Hufiec Harcerski w Charbinie nie ma wielu przyjaciół w społeczeństwie kolonii miejscowej, uważany jest za organizację ostatniorderną i dlatego patronat miejscowy nie funkcjonuje prawie.—Kilku chętnych nie jest w możności pomóc harcerstwu. Dlatego harcerze, aby zabezpieczyć swą egzystencję, musieli urządzić wieczorek płatny patriotyczny mimo, że w Charbinie nikt nigdy tego nie praktykował i wieczorki patriotyczne urządzone były tradycyjnie bezpłatnie.

Wieczorek harcerze urządzili dnia 29/XI w Charbinie, w lokalu "Gospody Polskiej", ku uczczeniu pamięci powstania listopadowego, z następującym programem: I. Ćwiczenia wolne w 2-ch obrazach "Marsz Strzelców" i "Marsz Sokółów".

2/10 piramid II i III—ch rietrowych.

3/"Nie zginęła" jednoaktówka.—W. Nurkiewicz—osnuta na tle syberyjskim.

4/Deklamacja druchny Zajackowskiej.

Oprócz tego D-r Bogusławski wygłosił odczyt o powstaniu listopadowym.

Ze smutkiem musimy zaznaczyć, że tylko nieliczna część kolonii była obecna na wieczorku mimo, że bilety wstępu były tanie, a od biednych nie wymagano wcale zapłaty.

P. L. P.

— : o : —

Z WLADYWOSTOKU

20/1-22 r.

Złe się z nami dzieje. Rzecz idzie o szkołę polską. Te szkoły bowiem uważają różne ptaki przelotne—ludzie przejściowi za wygodną galazkę na której można chwilowo się utrzymać i posilić niezłym owocem—ale o dobro tej szkoły, o kierunek, o naukę dzieci nikt nie dba, ani przygodni nauczyciele, ani kolonia polska—ani. . . konsulat. W tej szkole uczą się około 200 dzieci polskich. W ciągu 4-letniego lat zamieniło się w niej 15 nauczycieli, i tylko dwóch uczyło w przeciągu dwóch lat. . . . Panuje bowiem tutaj system protekcyjny, który szkole prowadzi do upadku. A winien temu zarząd. W jakim stanie szkoła? Z wieloletnio sprowadzanych przez towarzystwo "Dom Polski" dobrych podręczników—pozostało kilka podartych egzemplarzy. . . Dzieci w nauce posiadają także wiadomości w czwartym, jak w drugim oddziale. . . Po zatwierdzeniu rady szkolnej przez zarząd miejski rosyjski, który łoży fundusze na jej utrzymanie i wymaga tylko aby w niej wykładano między innymi język rosyjski, w skład rady weszli przedstawiciele wszystkich instytucji polskich zdawałoby się więc, że szkoła się zreformuje, opracuje swój program, będzie dobrany personel nauczycielski stosownie—wszak ciągle się powtarza do uprzykszenia—dzieci to Przyszłość Polski! Prozne nadzieje! Kolonia



Galowe stroje dworu cesarskiego (samurajów w wieku XVIII.)

The ceremonial court dresses in Japan (XVIII century.)

wre walka koteryj, koteryjek prywaty, osobistych celów, intrygami—a w tej metnej wodzie—zadza częściej sławy, przewodzenia i gromkiej famy jednostek przebiegłych—stara się łowić rozgłos i pozory pracy społecznej dla wzniesienia na drabinie kariery. . .

Protekcja silna władczyni i cielce kariery—wiczow panuje również w Radzie szkolnej—przez protekcję do szkoły dostali się dla nauki tych, korych jest przyszłość Polski—osoby, które nie władają wcale językiem polskim! Tak zarządzającej szkolka pannie M. warto by popracować nad elementarzem polskim i gramatyką, posiadać język ojczysty, a potem uczyć. . . . Zwrocił na to uwagę nawet prezes komitetu nauczycielskiego rosjanin—zdumiony, robiąc uwagę, że nie licuje w polskiej szkole—zarządzającej by nie umiała po polsku. . .

Rzeczy takie dzieć się mogą na Dalekim Wschodzie oczywista.—Ale i tu—chyba trzeba je wystawiać pod pretekst publiczny. . . Panna zarządzająca obiecała za pół roku nauczyć się mówić po polsku! . . . Na zebraniu rady szkolnej przyjęto również p. Jurkiewicza. Trudno znaleźć mniej sumiennego nauczyciela, któryby traktował godziny zajęć z dziećmi—jak panszczyznę. . . Pan ten na lekcje stale się spóźnia—i przed upływem przeznaczonych

godzinna nauce—odchodzi—pogadankę nie miewa—a nawet nauce pisania nie raczy codziennie uprawiać. . . Nie ze złej to woli pisze—radzę aby to nie było prawdą—abym okazał się kłamcą—niestety są to fakty. . . O innych nie mówię. Gdyby ktoś chciał wglądać w te sprawy—gdyby chciał zreformować naszą szkołę w rzeczywistości polską placówkę nauki—znalazłoby dużo więcej nadużyć i rzeczy nagannych. . . Ponieważ w tym systemie protekcyjnym szkoły grają również rolę wybitna sfery rosyjskie—nie dziw, że szkoła polska uroczystie obchodziła rocznicę Dostojewskiego i Niekrasowa/sic/!

Nawet prowadzono polską działalność z tego powodu do "Narodowego Domu"!—Dobre by to było i nie mielibyśmy tego za złe kierownikom szkoły, gdyby to było utrzymywane w miarę—i porównawczo z punktu widzenia naszego narodowego traktowania, ale nie ze szkoda naszych uczuć i serduszek dziecięcych, które winny być polskie—nieskazitelnie. Nie mówi przeze mnie szowinizm—broni Boże—lecz przemawia prosty obowiązek obywatela polskiego—bo gdy dzieci polskie zmuszane są do obchodu w честь rosyjskich poetów, to dlaczego zapomniano o rocznicy powstania listopadowego? Czy nie jest grzechem? Czy nie rani

to bolesnie uczuć naszych? Dlaczego? w dniu tym dla nas świętym nic dzieciom nie powiedziano o nim? Dlaczego wcale rocznicy niebchodzono w szkole?

Złe się u nas dzieje—złe bardzo. . .

Rok szkolny zaczął się 20 października—i od tego czasu bodaj że nie więcej niż 15 dni wykładano w szkole. . . To wstawianie okien—to jubileusze rosyjskich poetów, to wieczor, to wieczor skautów—to wieczor na rzecz kościoła. . . Obchodzone są święta katolickie i prawosławne! / nowego i starego stylu. Nowy Rok, Kreszczenie /Trzech Króli./.

A system nauczania? Zadaje się wprost określony ołówkiem fragment—odsyla się dziecko do domu i mówi: "Masz się wyuczyć płynnie czytać",—lub "zrobić rachunek". . . A gdzie rozwijanie umysłu dziecka i nauka wspólna z nim, według nowych wyprobowanych systemów—?

—: o:—

MONASTYRKA.

W styczniu.

Szkola polska w Monastyrce? Czyż to nie jest hanba dla nas? Przysłano nauczyciela, który po polsku prawie nie umie. . . Drugi rok już ten pan, niby uczy dzieci—A jak je uczy? Nie kompetentny jestem—ale jakos się widzi—ze niedobrze. . . I nikt do nas nie zajrzy—nie dowie się. . . Pewno tam nikogo to nie obchodzi.—P.S. zobłozyl rodziców uczacej dziatwy oplata produktami i pieniedzi, op-
rocz pensji pobieranej od Konsulatu z Władystoku.

OD RED. Otrzymała korespondencje ponieważ potraciła żywoćną sprawę szkolnictwa polskiego na D. Wsch. podajemy sadzac, iż obowiązkiem jest obywatelskim zwrócić uwagę stosowną tych sfer—naszych, które pod-
jęły opiekę nad szkolnictwem polskim na D.W., aby zło usunąć.—

Z CZYTU.

O życiu i cenach na produkty w Zabajkalju/ Rep. Dal. Wschodu/ podaje następujące wiadomości z Czytu. Kolejowiec/konduktor/ otrzymuje 42 rub srebrynych, lub 14 w złocie. Ceny zas produktów są następujące. Chleb 40 kop. pszenney, żytni 25k. mięso 50 k. za funt, flaszka mleka 40 kop., słonina—2 rb. funt, sazen drow na opał—25 rb., mieszkanko składające się z jednego pokoiku 10 rb. miesięcznie. Obuwie 30 rb., cukier 1 rb. 35 kop., maka—14rb. 50 k. za pud rosyjski, kartofle 4 rb. za pud, masło 2rb. 50 k. za funt.—Ceny powyższe oznaczone są w monecie srebrnej. Taki jest stosunek płacy pobieranej przez kolejowców /w dość znacznej liczbie polaków/ do cen na produkty pierwszej potrzeby. To też polacy żyją jednym tylko, o jednym marzą: o—powrocie do Polski. 24 października 1921 r. przeprowadzona została w Czycie rejestracja polaków, pragnących powrócić do Polski. Niektórzy w nadziei rychłego wyjazdu sprzedali ruchomości i nieruchomości i . . . czekają. Żadnej jednak wiadomości pewnej o reemigracji stad polaków nie slychac. . .

W tym roku mrozy dochodziły do 45 stopni—śniegu b. mało.

A. B—cki.

OGŁOSZENIE

FABJAN BILAKIEWICZ

poszukuje kuzyna—ksiedza Aleksandra BILAKIEWICZA, który przed dziesięciu laty znajdował się w Nowonikolajewsku, a potem w Omsku, ktoby—kolwiek miał jakiegokolwiek wiadomości o nim lub o jego braciach Jerzym i Janie BILAKIEWICZACH—proszony jest o skierowanie wiadomości do Redakcji Echa, lub—F. Bilakiewicz 164 Merrimae St. Rochester N 9—U.S.A.

LIST DO REDAKCJI.

Lódź 29. XI. 1921.

Przeczytawszy w dwutygodniku harcerskim kiego Wschodu" możnaby nawiązać korespondencję z harcerzami Władystoku i Mandzurji, zwracam się do Redakcji z prośbą o podanie mi adresu jakiegokolwiek harcerza. Mam lat 19-cie, jestem uczniem klasy 8 /najwyższej/. Jestem oficerem skautowym podharcmitrzem i pełnię funkcje drużynowego.

Należy do organizacji "Harczerz Polski" Drużyn imienia Tadeusza Kosciuszki

Gdyby Redakcja prośbę moją mogła ogłosić, byłbym jej bardzo wdzięczny,

Korespondować mogę w języku polskim, angielskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim.

Adres mój:

ADAM BYSZ Łódź ulica Nowo-Targowa 5 .Polska-Poland. Jednocześnie załączam adres drucha Jerzego Goldmana /lat 19/, który pragnąłby również korespondować z harcerzami Dalekiego Wschodu.

Adres jego:

Jerzy Goldman, Łódź ulica Piotrkowska 86 Polska—Poland.

Korespondować może w języku angielskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim.

Prosimy o bezpośrednie przysyłanie listów harcerzy Władystoku i Mandzurji na nasze adresy.

/Listy wysyłać radzimy polecone/.

"LIST DO REDAKCJI".

Charbin 6/11—1922 r.

Zarząd Gospody Polskiej przeczytał w numerze 6 z dnia 1 stycznia b.r. notatkę pomieszczoną w piśmie W. Panow w dziale "korespondencja z Chabarowska" z "Dom Polski" w Chabarowsku robił próby prenumerowania gazet przez Charbinską "Gospodę Polską" lub chciał otrzymać chociażby już przeczytane, lecz prosił te nie powiodły się, gdyż na listy Zarządu "Domu Polskiego" nie otrzymał odpowiedzi.

Rzeczywiście zaś sprawa ma się w ten sposób, iż Zarząd "Gospody Polskiej" otrzymał list od Zarządu "Domu Polskiego" z dnia 24 czerwca ub.r., w tej kwestji i natychmiast na posiedzeniu swym w dniu 13 lipca ub.r. sprawa ta została przychylnie załatwiona. Wy-stosowaliśmy do Zarządu "Domu Polskiego" list i spora paczkę polskich gazet, ale nie można było wysłać wobec braku okazji, dopiero przyjazd miejscowego proboszcza ks. Jurkiewicza rzecz te ułatwił i przez pośrednictwo tegoż tak list jak i paczkę gazet przesłaliśmy. Wina więc niedoreczenia gazet nie leży po stronie Zarządu i dlatego prosilibyśmy o sprostowanie w najbliższym numerze "Echa Dalekiego Wschodu" Pozostajemy itd.

K. Symonolewicz

Przes Gospody Polskiej w Charbinie

M. Szwarczewski

Sekretarz.

—: o:—

LIST DO REDAKCJI.

W.N. 3. "Echa Dalekiego Wschodu" w "Ze Świata" umieszczono wzmiankę o mającym jakoby powstać Uniwersytecie Ludowym. Protestuję przeciw ogłaszaniu rzeczy nie istniejących. Uniwersytet bowiem ten jest tylko projektem jedynie na papierze Nikt z kolonji nie podjął bynajmniej najmniejszych kroków w celu, aby ów projekt w czyn zamienić, ani nikt o tem nie myśli. Jest to banka mydlana puszczona dla osobistych celów jedynie.—Aby więc nie wprowadzać w błąd Szan. Redakcji, której zapewne zależy na tem, aby nie podawać nieprawdziwych wiadomości i aby nieomamiać polskiej publiczności wogóle—prosze niniejsze sprostowanie umieścić w "Echu Dal. Wschodu".

—Lacze itd.

A. W.

横濱本牧三溪園



9. Sankeiyen w Yokohamie—Brzeg Pacyfiku.

The Sankeiyen garden in Yokohama.

Z SONETOW JAPONSKICH.

V.

SANKEIYEN W JOKOHAMIE.

Ustronie. Cisza. Tu wicher skrzydlaty
Na tajemnicze przylata rozmowy—
Mistyczne szepty—szelestów zasławił. . .
Dziś—jak przed wieki—przed potopu laty—
Wkrąg kryptomeryj szeleszcza ostrowy. . .
Madroscia wielka po nad istot światy
Szmerem przedwiecznym—tajemnymi słowy—
Głosi tu Budha prawdy swe niezmiennie—
Wichrem co niesie pogwary jesienne. . .
A tam—szaleje wkrąg morze przestrzenne! . . .
Stoi samotna pagoda w ustroniu;
Nad głową z wichrem—nieruszone dłoń
Gongi brzekliwe chwale Budy dzwonia. . .
W. LAZEGA.

6.XI.21.

Jokohama.

横濱本牧三溪園内の塔



8. Sankeiyen w Yokohamie—Pagoda.

The Sankeiyen garden in Yokohama: Pagoda.



Polow muszli w Japonji.

Catching of shells in Japan.

W ASAKUSA W TOKYO.

VI.

Zawinięte w kimona—we wzorzyste szaty
Uśmiechnięte—wesole spędzają tu chwile—
Gejsze wdzięczne—jak tęczowe kwiaty
Lub barwne jasne świetliste motyle. . .

Skosne ich oczki powłoczycie mile
Czynia w twym sercu niebezpieczne straty.
Ileż tam blasków, barw i farby ile! . . .
Piękne kobiety—cudne są ich szaty. . .

Białe twarze—ciemne włosów sploty
Wśród kwiatów kładą motyle—istoty. . .
Budząc pragnienia—gorące tęsknoty.—

Ach, w Kraju moim piękniejsze spotykałem
kwiaty
W cudnych uczuć miłosnych przyrodziane
szaty—
A to było . . . to było—tak dawno . . . przed
laty. . .

W. LAZEGA.

23/IV-21.
TOKYO.

OGŁOSZENIE

JAN FRANCISZEK WELSBURG

zamieszkały w Bydgoszczy ul. Gdansk N 53 w
Wielkopolsce poszukuje rodziców E. i Adeli
urodzonej Dykiert Welsbergów, którzy mieszkali
we Władystoku Wtoraya Rieczka.



OGŁOSZENIE:

Marja Łozinska uprasza o udzielenie in-
formacji każdego, kto by posiadał jakakolwiek
wiadomość o synie jej Włodzimierzu Łozinskim
—ur. 1896 r. w Kijowie. poruczniku V Dywizji
Syberyjskiej, który uciekł z obozujenców w
Omsku i udał się do Japonji. Adresować:
Warszawa Nowy Świat 8/10 m. 39—M.
Romanowska.—

Halle targowe Mitsukochi w Tokyo.—
The Department store Mitsukoshi in Tokyo.貝
獵

RODACY!

Z chwila podpisania pokoju z bolszewicką
Rosją zaczęły powracać do nas krocie rodaków
naszych, wynędzniałych, schorowanych, mor-
alnie i materialnie zniszczonych. Ciągła oni
do nas wszelkimi szlakami, uciekając z Rosji,
gdzie głód zaraza i więzienia dziesiątkują ich
niemiłosiernie. Rząd nasz czyni co w siłach
jego, by ulżyć ich niedoli, nie jest on wszakże
w możności dać wszystkim dach, pracę i kawa-
lek chleba.

Cale społeczeństwo, bez różnicy wyznania,
przekonań politycznych i stanowiska spo-
łecznego, winno pomagać w tej akcji, bo wśród
powracających znajdują się zarówno robotnicy,
jak i rolnicy, lekarze, inżynierowie, nauczy-
ciele, księża, obywatele, a przede wszystkim
ci co walczyli za wskrzeszenie Ojczyzny nasi
bohaterscy żołnierze.

CALE SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE,
ZAWSZE OFIARNIE, SPIESZY NAM Z
POMOCA, ALE NA BEZMIAR NEDZIE
DOTYCHCZASOWE OFIARY NIE STARC-
ZA.

DO WAS RODACY NA OBCYZYNIE
KTÓRZY ZAWSZE ŚWIECILIŚCIE DOTĄD
PRZYKŁADEM OFIARNEGO PATRYOTY-
ZMU, ZWRACAMY SIĘ Z PROŚBĄ, ABY-
ŚCIE ZECHCIŁI PRZYCZYNIĆ SIĘ DO
ULŻENIA LOSU REEMIGRANTÓW OFIAR-
AMI NA RZECZ KOMITETU POMOCY
JENCOM, NA RECE KONSULATÓW POL-
SKICH.

Wice-prezes
WACŁAW JANASZ

Prezes Komitetu Jencom
Marszałek Sejmu

WOJCIECH TRAMPCZYŃSKI

CZŁONKOWIE PREZYDJUM: Bronisław
Barylski, dr. Jerzy Barański, poseł Władysław
Grabski, poseł Zofia Moraczewska,
Stanisław Morzkowski, Stanisław Stanisze-
wski, red. Józef Konstanty Sieciński, ks. pos.
Sykułski, Franciszek Skąpski.

INSTYTUCJE SPOŁECZNE: Polskie Towar-
zystwo Czerwonego Krzyża, Polski Biały
Krzyż. Dorazna Pomoc Kobiet Polskiej,
Związek Pracowników Bankowych, Towar-
zystwo Oświaty Narodowej, Stowarzyszenie
Lekarzy Polskich, Związek Kresowy Pogon,
Komitet Obrony Kresów Wschodnich, Pol-
sko Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom.
Polski Związek Prasy Prowincjonalnej, Zwi-
azek Buchalterów, Sekcja Jencom i interno-
wa Jnych przy Ministerstwie Spraw Zagranic-
znych, Ministerstwo Robot publicznych
Wzwiązek Ziemian, Wydział Konsularny
Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Koło
pracy kobiet, Narodowa Organizacja Kobiet,
Narodowa Organizacja Kobiet, Liga Kobiet
Polskich, Stowarzyszenie Dzwignia, Magist-
rat m. stol. Warszawy, Związek Florjański,
Zboazek b. zakładników, jenców cywilnych
i reemigrantów z Rosji, Związek Miast,
Związek Właścicieli Nieruchomości.

OD WYDAWNICTWA.

Przyczyny natury technicznej o których już
nie raz wzmianki były robione w "Echu," a
mianowicie błędy korektorskie, robione przez
zecerów japońskich, opóźnienie się druków i
wiele innych przeszkód technicznych zmuszają
Wydawnictwo "Echa," wprowadzić niektóre
zmiany w czasopiśmie.

—I tak odtąd—"Echo" będzie wychodzić
stałe 1-go każdego miesiąca.

Prenumerata kosztować będzie w Tokyo—
każdy egzemplarz oddzielnie 40 sen. na prowincji
50 sen.

W Ameryce i zagranicą z przesyłką 50 cent.
polrocznie 3.00 dol.
rocznie 6.00 dol.

Dla czytelników na Syberji!

rocznie 7 jen 80 sen.
polrocznie 3 „ 90 „
egzemplarz 65 „

東京
三越
呉服店

作紡績工女 (波蘭)



3. Przemysł ludowy w Polsce—Przedzenie.

3. Polish home industry. Spinning.

CONCERNING THE RELIEF COMMITTEE FOR POLISH CHILDREN IN SIBERIA.

By Viscount T. Ishiguro, Ex-President of the Japanese Red Cross Society.

When I was president of the Japanese Red Cross, the Ministry for Foreign Affairs enquired whether our Society could in any way help the poor Polish children which had been left destitute in Siberia. The principal aim of the Red Cross Society in Japan consisted, as is well known, during the recent war, in providing medical assistance to the wounded soldiers of both sides. In peace times it is customary that the Society assists such people, who are in need of help owing to illness or other reasons. And this not only in Japan, but also when possible abroad. That is the chief aim of our Society and the wish of our Emperor and Empress. We consequently immediately held a conference and decided to give the poor children the requisite assistance. Shortly afterwards the innocent children started to arrive in groups and remained at Fukudenkai until

accommodation was found for them on board ship for America.

I will now relate what astonished me most at the time. 1) Mrs. Anna Bielkevich, president of the Relief Committee, and all other members of the Committee looked after and cared for the children so well and carefully as though they were their own. 2) The children obeyed their superiors honestly and fulfilled all their duties that their religion demands. 3) The children not only obeyed their Polish superiors, but also our officials with like honesty. 4) Such Japanese who are of the same religion as the children, visited and tendered for them very friendly. 5) Many people, who heard of the children through the papers, made them sundry and very useful and necessary presents. 6) The Japanese children which were also at Fukudenkai played with the Polish children as brothers and Sisters. 7) Many of the children arranged and put into order their own things, such as their clothes, bed, etc. without assistance of their elders.

All this astonished me very much, and her Majesty the Empress who heard of this, often sent her courtiers with presents to the children.

Japan is at present very distant from Poland, but when the Siberian railway is reorganized, many Japanese will travel to Europe through Siberia and will doubtless also visit Poland. Furthermore, the Polish children which were in Japan and especially at Fukudenkai will strive that Japan and Poland remain always friendly.

— : o : —

DRAMA OF CHILDREN IN SIBERIA

Continued from No. 7

For this I was arrested and led away inspite of mother's cries, but the leader ordered my release, saying 'Let the brat go,' and pointing at mother, added 'It is enough for this.....that her husband was drowned in the Amur.' Two days later the Partizans nationalized all our furniture and flowers, leaving [us practically nothing.

In spring the mobilization of everybody between 16 and 45 was announced, to carry out various kinds of work and I was forced to serve as a deck-boy on a small motor boat. Every morning at six o'clock men and women were taken in big boats to the opposite shore to load stones. Thus my mother, aunt and brother were daily taken to some place about 40 versts away, having only some bread and a slice of cold meat which they were able to take from home, and used to work until 11 and 12 at night. I often had to watch my mother being abused, but was powerless to protect her.

In the middle of May evacuation began, the preference being given to the families of workmen and partizans, but my mother was afraid to ask for a permit, as many wives who had lost their husbands were thus arrested. But apparently it was our destiny to remain alive. Soon afterwards some Chinese torpedo-boats left Nicolaievsk for the village Mago, about 40 verst away, and towed a number of boatloads of Chinese and Russians with them. Thanks to a Chinaman, named Kahan, my mother and brothers were able to get away in one of the boats, but I could not join them, as I was not able to leave my launch for a single moment. Thus I remained behind all alone, without my family or even friends, who either left or perished. My motorlaunch was laid up owing to motor defect and often at night when I could hear the whistles from the boats carrying prisoners to the place of execution. A special detachment was fulfilling this cruel work, and often unseen by them I heard their stories and boasts, so terrible as to make ones hair stand on end. The unfortunate victims were taken into the middle of the stream, stripped naked, stood in a row in the boat and murdered, their bodies being thrown into the river. The waves reeked them in their last sleep and death was doubtless a blessing for many of the victims, compared with the tortures they had passed through.

Hearing and seeing all that was occurring around me, my hatred for the murderers of my father steadily grew, I was nursing and inciting it and looking at the stars I vowed to avenge my father and repay with the same mercilessness and cruelty. I wanted to grow up in this hatred

and teach my heart to be devoid of mercy. One sleepless night I lay in the bottom of my boat thinking of our happy childhood and peaceful home life, of my father—so good and quiet—who never did harm to anybody and who taught us to forgive our enemies—and then it was that I understood that my intentions were wrong and the vengeance I planned would never please him, but that I must worship his memory in a different, generous way. Thus, although I have no love for my enemies, my hatred does not grow, in fact weakens and may be some day I shall be able to even forgive them.

As I said, I was all alone with nobody but enemies about me. One night I was seized with a terrible longing—the river stretched wide before me with the moon casting a silvery ray across—the idea to escape became strong in me. The day before I had noticed a tiny skiff at the landing stage and in one moment I had pushed it into the water and taking some bread with me I rowed away. A few strong strokes and I was far from the bank and my boat drifted noiselessly down the river on the tide. Luckily I passed the guards unnoticed, for they were asleep around it. Gradually the wind rose and my skiff rocked badly, shipping water and wetting my clothes and sometimes I thought the river would get me.

I felt small and helpless on this mighty river, but did not despair and soon noticed an island where I decided to land, eat my bread and also rest a little, as I was very tired. I slept until late in the morning and immediately started on my journey, fighting with all my strength against the up-current. About 3 p.m. I reached a Chinese village where a torpedo boat was loading wood and at the sight of people my energy increased and I rowed with renewed strength in the direction. About six o'clock in the evening I arrived at the Chinese village of Mago, where 4 Chinese torpedo boats and about 15 boats were lying in the middle of the river. In one of those boats my mother and brothers ought to be, but in which. The sun had set by the time I reached the barges and their shadows were thrown on the river, but suddenly I heard the voice of my youngest brother calling 'Victor,' 'Victor'—a few more strokes of the oars and I was in my mother's arms. Thus I found my family again and we were once more together. I was surrounded by many asking about their friends and relatives, whether they were still alive and where they were.

The life on the barges was very hard and the people were often drenched by the rain. On May 31st we awoke to see a dense wall of smoke covering Nicolaievsk, which had been set alight by Tryapizin. The air was stuffy and the smoke hurt our eyes. Next day, when the smoke had lifted we saw a whole fleet of steamers approaching us, lead by a small motor-launch, in which Tryapizin and the leaders of his gang were seated. The motor-launch approached the torpedo-boats and asked for permission to pass on and cross over to the settlement Kerb. They were, however, refused passage and in consequence some of the Chinese boats were blown up in front of our eyes, whilst others were set afire and the burning hulls drifted ashore where they burned out completely. Tryapizin and his gang landed and vanished into the forests.



2. Rzeźba polska: Leopold Wasilkowski—Pax.

2. Polish sculpture. Leopold Wasilkowski—Peace.

At last the belated and long expected Japanese help arrived; the 3rd June saw some torpedo-boats and steamers approaching us, flying the Japanese flag, they brought help to the few that remained and deliverance from this inferno. June 5th we were taken back to Nicolaievsk, or rather what was once that town—ruins, houses burned out and blown up and dead bodies by the hundreds, whilst Japanese sanitary workers were burying them as quick as they could, whereas the river threw up bodies by the tens every day. We went with mother to search for father's body, but never found it. We saw some horrible sights, bodies with limbs cut off, heads smashed in and terribly mutilated, whilst a woman was drawn from the river with two small children attached to her feet. Apparently the murderers did not wish to separate the mother from her children,

Seeing all these horrifying sights I was seized with despair, fear, madness and wanted to scream aloud and run away from all those horrors. We never ascertained what had happened to father's body. Was he buried in the common grave, or had the waves carried him away, or thrown him

up on the opposite bank? We could not render him even the last service and cry over his grave. We were housed in shanties in the market square, as nothing was left of our house.

After a few days Japanese armoured ships and a passenger steamers arrived and we were taken on the transport 'Tomas Maru' to Vladivostok. The steamer sailed slowly from the ruined town giving us time to have a last look at what was once the flourishing town of Nicolaievsk on the Amur. I cried a farewell to the place so full of happy remembrances that were followed by the most tragic and horrible ones, where we had lost what was dearest to us, our father and where for the first time I met with human cruelty and monstrosities.

"The above was related by Victor Andrzejewski, the descendant of a Polish hero of the 1863 rebellion who had been exiled from Plock (Poland) to Siberia."

Victor and his two brothers Peter and Wsiewolod were sent by the Polish Relief Committee to America together with a number of other children for their education.

(signed) Maria Brant.

平和の神
(ワシルコウワキ)

FIGURES OF THE WEALTH OF THE POLISH PART OF THE SILESIAN MOUNTAINS

The administrative department of the Chief of the People's Council made a list of mines and foundries which will all belong to Poland, according to the new frontier line.

This list contains the following figures :

— : o : —

COAL MINES :

Pszczynski prefecture : 10 mines, production in 1920-2,128,592, tons, number of workmen 8,590, belong mostly to the prince of Pszczyna.

Rybnicki prefecture : 8 mines, production in 1920-4,420,950 tons, number of workmen 25,975-belong to count Donnersmarck, co-operation of prince Hohenlohe and Donnersmarck.

Huta Krolewska pref : 4 mines, production 2,108,877, workmen 9,982 belong to Prussian government.

Katowicki pref : mines 21, production in 1920 8,697,572, workmen 48,001, belong to the company on bonds of prince Hohenlohe and Donnersmarck.

Bytomski pref : 10 mines, yearly production-4,223,365, workmen 21,617 belong to Donnersmarck, Schafgotsch and other German companies.

Zgorski pref : 4 mines, yearly production 1,654,860 tons workmen 9,434, belong to Bolestrom, French bond company and Prussian government pref : 1 mine production 517,785 tons, workmen 2,746 belongs to Donnersmarck.

In all—59 mines, production 23,683,000 tons, workmen 126,403.—In the whole Upper Silesia there are 67 mines and the whole production in 1920 was about 32,000,000 tons.

— : o : —

THE GREAT IRON INDUSTRY

Katowicki pref : Foundry Laura, Foundry Ferum, foundry Parta, workmen 6,718. The foundries have furnaces, iron and steel rolling mills.

Huta Krolewska : A factory of tires and bridge construction, workmen 7,601.

Bytomski pref : foundry Hubert. Falwa, Fierdenschut and Bismark, workmen 18,504.

There are in all 9 iron foundries in the Silesian Mountains workmen 33,693. The figures for production cannot be given as they are the secret of those undertakings. At any rate the number of workmen may indicate the working of the industry.

— : o : —

ZINC PRODUCTION

Katowicki pref : 9 foundries, workmen 5,470

Bytomski pref : 4 foundries, 2,180 workmen.

Tarnogorski pref : 1 foundry, 306 workmen.

Moreover one foundry of tin and silver in Dombrowka, 202 workmen, 6 zinc mines, 5 in Bytomski, 1 in Tarnogorski pref. 2 iron mines in Tarnogorski, 109 workmen; electric central station in Chorzelewo, 890 workmen, factory of artificial manure in Chorzelewo, 3000 workmen. " There are in all 179,978 workmen, miners and iron founders on Polish Territory.

シ レ ジ ア (波 蘭 領 土 分)



Map of Upper Silesia.

THE POLES AND THEIR GOTHIC DESCENT

Poland is a country whose peoples are counted as the most intelligent of all the Slav races, but unfortunately it has not for centuries held a position worthy of its national advantages and intellectual talents. It was torn by internal strife and fell a prey to its three neighbours, Prussia, Austria and Russia. The real situation at the end of the eighteenth century was that Russia would have appropriated Poland gradually piece by piece, had not Frederick the Great and the Austrian emperor anticipated this result and come to an understanding that they would participate in the division of Poland so as not to leave the whole territory to the Russian bear. The Poles who fell to the Central Powers were well off in comparison to their brothers who fell under Russian rule; for though they were governed by strangers they were treated with justice and benevolence whereby their growing children received a fair education in their own language. This is especially true in Austria where every nationality possesses its own rights and builds its own schools and churches. In Prussia the Poles have also their own schools, including the higher schools such as gymnasia, but for some time under Bismarck's regime an attempt was made to Germanize Polish-speaking districts. This was done by expropriating the Polish landowner by a law subsidizing German buyers whenever land was for sale. This means that whenever an estate was offered for sale a German bidder had official support by law which naturally gave him a great advantage over any Polish-

rival. The plan was to expropriate the country in this way, for it was expected that, like master like man, the farm hands would thus begin to speak German. But the result was the very opposite. The new German landowners became polonized and the Polish-speaking population only increased. Prussia's worst fault consists in the attitude of the government, for while the literary people of Germany sympathized with the Poles in their struggle for liberty against Russia, the Prussian government sided with Russia and went so far in abject submission to the then omnipotent Czar as to surrender to Russia the Polish fugitives who had sought an asylum in Prussian territory.

The fate of those Poles who were incorporated in the Russian empire was sad, for their portion was a systematic oppression and merciless impoverishment of the large masses of the people without any fair chance of procuring an adequate education for their children.

Poland attained her highest glory in history under King Sobieski when her possessions extended from the Baltic to the Black Sea, not only over the present Galicia but also over Ukraine in southern Russia, and in the north over Lithuania and Mazuria. She then held a high rank in the arts, poetry, music and architecture. To-day Poles are known for their jovial mirth, artistic spirit, sociable temper and chivalrous generosity.

Who are the Poles, and to what family do they belong? Their language no doubt is Slav, but it is strange that our anthropologists have not solved the problem of their origin. One of the most recent theories /which possesses some probability/ is that the Poles are not one

homogeneous race but a mixture of two. A traveler whose object is to take note of the inhabitants of Poland will be struck by presence of two very different and quite distinct types which are prominent in the country. The large mass of the people are able-bodied and strong-boned muscular men and women, blond haired and blue-eyed; but the nobility are usually of a very different type. They are slim, agile, and in contrast to the mass of the people black and brown eyed. While the mass of the people are frugal in their habits, thrifty and industrious, the aristocracy is inclined to extravagance and even profligacy. This is the reason why so many of the noble families have become impoverished. They are apt to lose their possessions and bankruptcy is not uncommon among the owners of large estates. They love to spend their income in Paris, enjoying themselves in revelries, and are absolutely careless as to the result of their thoughtless lives. The two characters are as marked as their outer appearance and the question naturally presents itself, what is the cause of this difference?

There is a theory, which may be stated in a few words, that the mass of the people are not Slavs but of Germanic descent, that they are the remnant of the Gothic inhabitants of the Vistula Valley who lived there before the Vistula Valley who are the remnant of the Ostro—and Visigoths left on their venturesome expeditions southward to look for more prosperous lands in Italy, southern France and Spain.

The famous struggle of the Ostrogoths is well known and has been splendidly told by Felix Dahn in his historical novel "Der Kampf um Rom," and the character of this race is well Roman and the Teuton, which is well worth reading at the present time. It is instructive in considering the present struggle between the Entente and the Teutons, a struggle in which we again have the sad spectacle which carries out the spirit of the principle uttered in former days by a Roman leader, that the essential way to dispose of Teuton superiority is to make Teuton fight Teuton, and so the Anglo-Saxon stands against the German. Eastern Rome succeeded in overcoming the Ostrogoths in Italy, but she succeeded because she enlisted in her armies other German tribes, such as the Heruli, Gepids, some Franks and later on the Longobards also.

Concerning Poland we must state that a new view of migration is spreading a present, and the idea that in the middle ages migrants left their homes behind them in desolate emptiness is now subject to a new interpretation. The traditional conception speaks of the migration of the nations as if whole nation had left their countries either on account of enormous inundation that flooded their country or because nations for some unknown reason deemed their homes undesirable territory and came

out in search of new fields to settle and a better soil to till. Large armies with their women and children reached the Roman Empire and took possession of the fertile lands that were badly defended. They came in uncounted numbers and so it naturally appeared to the Romans that whole nations had abandoned their old lands, and yet is it probable that people would leave their homes behind them and surrender their property to any one who would take it? Are the countries from which the Goths came such deserts as not so far as we know, to have always been inhabited; the soil was then as good as it ever has been afterward and it is not considerably improved now; there must be some mistake in our old traditional theory.

Suppose that here in America we knew nothing about Europe except that we saw large ships land in New York, in Boston, in Philadelphia or in other harbors, loaded with European immigrants, men, women and children, by thousands, we would know very well that in spite of their large numbers these immigrants do not leave their homes because they are driven away on account of famines and inundation, and that they do not leave their countries empty or desolate behind them. On the contrary they leave prosperous homes. They

are the surplus of the large European population, and have sold their goods to brothers, cousins and relatives and have come here in the hope of improving their condition. Is it not probable that at the beginning of the Middle Ages the actual facts were similar?

We know that in Caesar's time Ariovistus, a Swabian chief, led an army of many thousands of men over the Rhine and the Swabians intended to be followed by their women and children. The Cimbri and Teutones whom Marius beat first in southern Gaul at Aquae Sextia in 102 B. C. and in the Campis Raudii in 101 B.C. in northern Italy had come in heavy wagons with women and children in search for land and would have settled down peaceably if the Roman authorities had given them land for cultivation anywhere in Italy and Gauce. It was not an army of armed men, it was a tribe of men, women and children, and their request was for homesteads. They did not come with swords only, but were equipped with wagons in which their families lived, and after Marius had beaten the men he had to fight the women entrenched behind the heavy wheels, and the fight with the women was almost as hard as with the men, for they would rather be killed than surrender.

/TO BE CONTINUED./



1. Rzeźba polska: Leopold Wasilkowski—Krolowa nieba.

1. Polish sculpture. Leopold Wasilkowski.—The queen of heaven.



古鐘

(クラコヴィ)

5. Dzwon Krola Zygmunta w Krakowie.

5. The bell of king Sigismund in Cracow.

正十一年二月二十八日 印刷納本
正十一年三月一日發行

東京府下下澁谷新地五十七番地
アンナ、ビルケヴィチ
東京府下下澁谷新地五十七番地
ウエンセスラウ、ピカトロスキ
東京市麴町區内幸町一丁目五番地
ジャバンタイムス社
東京府下下澁谷新地五十七番地
極東の叫び社

フレドリツク、 シヨツパン

フレドリツク、シヨツパンは、千八百十年二月二十二日の誕生である。彼の音楽に對する嗜好は、非常に早くより現れ、幼兒の機より最もピアノを愛し、母の演奏するを聞き、これを真似んとしてゐた。彼の進歩は實に速であつて、已に七才の頃には、ワルソウ市の全貴族社會より「天才の小兒」として知られて居た。千八百十八年は彼に取り、極めて重大な年であつて、此年彼は始めて慈善音樂會にて公衆の前に現れ、ギロウキツツ及リエルを演奏した。同年彼は最初の作曲「ボロネシャ、ブル、ピアノ」をなし、彼に關する記事が、初めて新聞紙に掲載された。

シヨツパンは唯に音樂に成巧したるのみならず、他學事をも等閑に附せず、初め家庭に於いて父及大學生シヨウウスキに就きて學び、千八百二十三年或學校の四年組に入り、千八百二十六年優秀なる成績を以て卒業した。卒業後音樂學校に入り、エルスネルの作曲の組にて學んだ。此時波蘭の音樂界に、シヨツパンは其作曲に音樂上の規則を無視せる結果、其調音及調譜は頗る異常なるものにして、無鐵砲なる遺方なりとの評が起つたが、親切なるエルスネルは、次の如き意見を述べて、人々の非難の聲を鎮めた。「彼はあのまゝに放任して置くがよい、其道方は常規を逸して居るが、彼は非凡なる天才であるから、古來の途を採らずして、自己の道を進んで居るのだ。そして私の觀察が間違はないなら、彼は必ず何人の追従をも評するさぬ新機軸を出すであらう。」エルスネルは深慮を以てシヨツパンに對し、困難なる古來の音樂上の法則や、自己及他の人々の意見は、唯音樂家として知るべき範圍のみを教へて、敢てこれを強ひなかつた。斯くして彼の熱心を冷却せしめ十分其個性の發達を促した。

シヨツパンは音樂學校卒業、數名の友と共にヴェンナに赴いた。其の目的は同市の音樂界を知り、且自作の樂曲の出版者を見出さん爲めであつたから、多くの自作の樂曲を携へて行つた。彼が同市の或家庭にて演奏するや、其獨創的、詩的演奏は人々に多大の靈感を興へ、間もなく音樂會にて演奏することを依頼せられた。彼は同市に於いて二回の演奏をなしたが、それは非常なる成功で、公衆は熱烈なる歡迎をなし、諸新聞は大々的記事を掲げて彼を賞讃した。シヨツパンはヴェンナに滞在すること三週間にして、ブラガに赴き、千八百二十九年九月ワルソウに歸つた。彼は此最初の旅行に於いて到る處にて大成功を収め、これ

によつて自己の天才なること自信すると共に、將來大になす處あらんと決心するに至つた。又此旅行により幾多の知名なる音樂家及出版者と容易に聯絡をとり得る様になつた。彼はワルソウに歸るや、直に第二回の旅行に上るべき準備をなし、たが、豫期せざる種々の出來事に妨げられ、直に出發することが出来なかつた、主なる障害は、中央及南部歐洲に於ける革命勃發は爲め、旅券を得ること能はざりしことと彼の作曲が完成せなかつたことであつた。併し此等の障害が凡て除去せら

シヨツパン肖像



9. Fryderyk Chopin.—Wielki kompozytor polski.

Frederic Chopin.

る様に思はれ、出立する氣力も無之候今度死の旅に上る如く思はれ候が異邦の人々の中に、家族の代りに醫師或は下僕に看護せられて死するは、實に堪え難き苦痛なるべく候、小生は屢々貴下の許に下り、慰安を得んと思ひ候へども、これは到底なし能はざることを以て其如き想に捕はるゝ時は、街上に出でて目的なく彷徨ひ歩き候へども胸の苦悶却つて加はり行くのみなれば、再び家に歸り来るを常と致し居候」十一月の末彼がヴェンナにありたる頃、財囊乏

れた時、彼は大劇場に於いて、三回の告別音樂會を催し、千八百三十年十一月二日ワルソウに永遠の別を告げて長き旅行に就いた。彼が此旅行に上るすつと以前より、奇妙にも彼を懊惱せしめたのは、此旅行より再び故國に歸るを得ざるべしとの豫感であつて、これが旅行延期の主なる理由の一であつた。千八百三十年九月四日彼がウオジシヨブスキに送つた書簡の一節にも、次の如く其苦悶を洩して居る。

「小生は常ならぬ刺激を覺え、今猶ほ當地に留り居り候小生は此旅行より再び歸國すること能はざりくなりたるを以て、數回の音樂會を開き資金を得んと考へたるも、波蘭に於ける革命勃發の報は、彼の氣力と心の平安を奪ひたるを以て、其計畫も實行不可能となつた。彼は故國を去りし日を呪詛し、昂激の餘り「彼女(グランドウコススカ)も妹も緋帯を造りて國の爲めに盡しつゝあるに、我のみ何事も爲し能はざるは……」と叫んだ。彼の友人が音樂會の演奏を依頼したが、これを拒絶した。そして其如き態度の理由を左の如くエルスネルに申送つた。

「マルファチ(侍醫)は、凡ての藝術家は世界人たるべきからずとの理由を以て、小生を説服せんと致し候へども、こは無益なる業にて有之候例令生が世界人たるべき藝術家たるにせよ、猶ほ一波蘭人として三十才の壯丁に有之候故に貴下は小生が音樂會の演奏を拒絶したる心事を御察し下さるものと考へ居候猶音樂を俗化せしむる如き下等なるピアノ演奏會引續きて開催せられ、公衆の人氣を呼び居るのみならず、故國の現狀は小生の位置を都合悪く致し候など種々打勝ち難き困難生し居候……」

千八百三十一年彼はヴェンナを去り、リンヒ、ミウヘン、スタットガルト及巴里を経てロンドンに赴いた。

彼は父母よりの送金を待つ二週間を、ミウヘンに送り、其間に同市の著名なる音樂家と交り、其需に應じて演奏をなした。人々は彼を大に歡迎し、其演奏及樂曲を大に賞讃した。彼は同市よりスタットガルトに赴きたる時、即ち千八百三十一年九月八日、ワルソウ陷落の悲報に接した。此報知は感動しやすきシヨツパンに大打撃を興へ、彼は殆んど狂氣せんばかりとなつた。彼が忿怒の餘り心中に描いた幻影は日記に書込まれた。其一節に左の如き文句がある。

「母の爲めに食物を購ふ術もなく、失望の餘りなすべきことも知らざる哀れなる父を見た……」

同年九月下旬彼は巴里に來り、英國に赴くまで滞在した。彼は同市に於いて、マルファチより紹介状により、皇室樂隊附の有名なる作曲家バヨールに面會し、バヨールの紹介によりて、同時代の有名なる音樂家チエルビニ、ロシニ、バイヨール、ニレール、オペール、メーエルベル、ビキニス等と相識するに至つた。

千八百三十二年シヨツパンは、ブレエルのサロンにて、第一回の演奏をなした、これにより彼は絶大の名稱を博したが、少しの收入をも得なかつた。彼は巴里中の音樂家を全滅せしめ、全巴里を震愕せしめた。巴里の評論界は此事實を認め、一齊に彼を喝采して同時代の音樂家中の一大異彩なりとした。「ガゼット、ミウジカル」の評論家ストエベルは、シヨツパンを、自己の必要とする所を他に求めず又流行を度外して、唯自己の目標に向つて進み行く、非凡なる大天才の一人なりと稱揚した。

巴里に於ける彼の初舞臺は、實に花々しき成功であつたが、物質的には何等得る處がなかつた。當時の巴里市民は音樂よりも、寧ろ政治的方面に興味を有し居たる爲め、彼の聴衆は主として來遊中の波蘭人、移民、及音樂家等であつて、市民は極めて少數であつた。彼は此最初の物質上の不成功に氣を腐らせ強き意志も挫け、意氣消沈し、直

市に於ての挿話

それには五百年以上も昔のことであつた。有名なリスアニア國王王子ギヂミンは領内の原生林で狩をした。其日王子は非常に見事な大野牛を仕留めた。野獸で充ちて居た爲め、不獵と云ふ特別な珍禽の位であつた。其が野牛は獵師共が多年の間、附狙つたのを有して居たもので、國中に誰か知らぬものなきまで喰せられて王子的の一行為に於いて此山林中の王も遂にギヂミン王子の爲めに辱れて仕舞つた。露營する其日の夕方王子の一行は枝には毛氈が懸けられ飾立てられた繪のやうな燈が點き置かれた、贅澤に飾物を携へた從者や獵犬を従へて意氣揚々と歩いて歸つて來た。料理人は直に晩餐を準備した。王子初め合つた。其夜王子は飲み過ぎの外、各其日の功名を誇り寝こんで仕舞つた。思はず飲過し、間もなく嫌ぐつすり寢

一王子は其夜不思議な夢を見た。翌朝王子は家臣と共に其夢を物語り、誰にも其夢を判斷した固めの褒美を授けた。云つた。王子は全身を鎧で固めた。咆聲を發した狼が、數百の狼群の咆聲より遙に大聲に不可思議な夢であつた。家臣等は其意義をこれに判せん爲め皆考へ込んで仕舞つた。別種の判斷を満足せしめることが出来なかつた。遂に祭司長で魔術を使ひるリズテロコが王子に向ひ、「王子よ私が神々の聖旨を御説明申上げませう。王子よ殿下が大野牛を御仕留めなされた場所に壯麗な都市を築き、それを要害堅固にし有名な都となされませ。鎧を着た狼とは城壁で固めた都の意にして、其狼の咽喉より洩れ出た咆哮聲は都の中に住む多くの住民を意味するもので御座りますと」申上げた。美を與へ、又家來には喜びリズデロコに澤山の寶物命じた。やがて幾千の確夫は森林を伐り始め去つた。野獸等はその音に驚き恐れて他に移れ去つた。その野獸等もなくなつて其大原生林の真中即ち都市の大野牛なる姿が現れた場所に城壁で固められた大都市の壯麗なる姿が現れた。

ウスキ

に於いて教育を受けた。彼の作「希臘使節の退去」は、著名な脚本である。其他多くの叙事詩の作品がある。最も傑作と云はれて居るのは、「ダビデの詩」及び「哀歌」である。哀歌は、三歳で死んだ彼の愛兒ウルスラに捧げた作であつた。ウ

A detailed engraving in a classic style, likely from the 18th or 19th century. The central figure is a man with a dark, ruffled coat, standing and looking down at a woman lying in a chair. The woman is wearing a light-colored dress and is looking up at the man. The setting is an interior room. To the left, there is a large window with a decorative frame, showing a landscape with a castle. A small table with a glass and a bottle is next to the window. A large, ornate chair is in the foreground. The overall tone is dramatic and somber.

Jan Kochanowski i Urszula.

コチャノウスカ

波蘭共和國の高官ヤン、ザモイスキーは、十六世紀に於ける最も著名なる波蘭詩人ヤン、コチャノウスキーを訪れた。此高官は自分に小供のないのを大層悲んでゐた。

ザモイスキーは、僅に三歳にして已に詩人として有名であつたコチャノウスキーの愛兒ウルスラに會はせて呉れど頼んだ。ウルスラが出て來るとザモイスキーは膝の上に抱上げて接吻し、大層可愛がつた小詩人はザモイスキーの衣裳に附いてゐる立派な飾を弄りながら、黙つて彼を見つめてゐた。

「おまへは、これが好きか」と大官が尋ねると
ウルスラは詩でこれに答へた。

「それは美しく貴し

現世に類なきほど。

小供を欲しく思ひ給へり。

これを聞いたザモイスキーは大層悲しくなつて、「誰がおまへに其詩を教へたか」と尋ねると、ウルスラは、自分の小さい頭を指差しつつ答へた。

「誰にも教はらないの。ここから出て來たの。」
「若しおまへがそんな立派な詩が出来るなら、
お父様に頼んでおまへを貰つて行かう。」

スラは頭を振つた。

「いや、私は女の子、
あなたの欲しいは男の子、

使が私を連れて行くでせう、
寺私よ聖母に御願ひ致しませう

あなたに男兒を賜ふよう。」

と云つね

其後暫くしてウルスラは病氣となつた。ウルスラは母の泣顔を眺め、母を慰めん爲め次のやうに言つた。

變する母様なせ泣くの

私は天に昇ります

生き喜びを得る此身

羨まれるのがあたりまへ。

あなたの愛兒は翼が生えて

天使と共に暮します。

様あなたは自分の天使が出来るのが、

そんなに悲しくありますか。」

の看護も醫師の治療も遂に空しくウルスラ

悲歎に沈む父母を残して彼女は天に昇

つた。

濟事業に業し深く感謝し居るが故に常に其事業に

米和加に向ひ出發する前マークの價格は急遽なる

便

と同盟を結んだ後は次第に優勢となり、遂に右兩

カロール、セーノハ

をなし列車の運轉を正確となり幹線には數回の急

國內には多數の孤兒家庭なき兒童ありて飢寒に

ナ 女め洗蘭軍の旗色悪く見えなかつた。忽にして

ルレ-ハ フゼヨ



Prezes Polskiego Czerwonego Krzyża Jeneral
Jozef Haller—Hallenburg.

き、一驚を喫した。我國にて一四十三法の兎はクラコウにては、僅々百馬克、即ち我が三十五仙で購ひ得られる。斯の如き低廉なる試験材料を使用し得るならば、何人にとりても多くの試験及研究をなし得られる。」

名將ポニアトウ

スキー侯の死

ナポレオン一世は、歐洲亞弗利加、亞細亞の諸國と戦端を開き連戦連勝破竹の勢で、諸處を併呑したが、千八百十二年モスコウに於いて一戦地に塗れてからは、さしもの英雄も次第に凋落し始めた。此機に乗じた諸國は一致團結して、ナポレオンに最後の打撃を加へんとした。斯くて千八百十三年ライプツヒの大戦となりナポレオンは雲霞の如き聯合軍と戦ふの餘儀なきに至つたが、勇敢な彼は全力を盡して奮戦した。此時ヨセフ、ポニアトウスキー侯は、慄慄たる波蘭軍を率ひて、大に佛軍を援助し、三日に亘る激戦中よく佛軍を掩護した。ナポレオンは、波蘭軍の功績を認め、ポニアトウスキー侯に對し深く感謝し、且つ佛國陸軍元帥の稱號を贈つた。

佛軍側は、最後に至るまで、大に奮戦力闘したが、怒濤の如く推寄せる大軍に壓せられ、遂に退却の罷むなきに至つた。此時ナポレオンはポニアトウスキー侯に援助を乞ふたので、侯は精銳なる波蘭軍の眞價を發揮し、再び佛軍を掩護し、其退却を圓滑ならしめた。佛軍は次第に退却してエルスター河を横ぎるや否や、橋梁を燒毀した。併しその燒却が早過ぎた爲め、取殘された波蘭軍は河流を泳ぎ渡らねばならなかつた。エルスター河の流は甚だ迅速で、非常に深かつた、且つ兩岸は斷崖絶壁で、これを上るには多大の難事であつたが、勇敢なるポニアトウスキー侯は、

「戦友よ、進め！」と叫ぶと共に、自ら馬を跳らせて、ざんぶとばかりに激流に飛込んだ。然るに馬は、甚だしき水勢に身動きも自由ならずして、侯と諸共に水中に没した。忽ちにして侯の姿が水面に現れた。彼は死力を盡して激流を泳ぎ渡らんとした。併しそれは無益であつた。其姿は再び水中に没した。そして無情なるエルスターの流は永へに勇將を奪ひ去つたのであつた。數日の後侯の死骸は見出された。彼の部下を始め、國中の人々は、斯の如き名將を失つたことを痛く歎き悲んだ。そして彼の死骸をスピスキの邊のワウエルに在つた國王の墓に葬つた。

クラコビー寺院

St. Maria Church in Cracow.



24a Kościół N. Panny Marvi od strony Sukiennice

文化の中心

ウィルナ大學校は、その學問教養の程度高きことによりて、歐洲中で有名な學校であつて、その影響によつて、同市及接續郊外の住民は、悉く、俄造の修養によつては決して得られない先天的教養を有してゐると言はれて居る。同大學校は、千五百七十八年、ステファン、バズリーの建設したもので、千八百三十一年の散亂後露國の爲めに閉校せられたが、千九百十九年に至り、派蘭人により再び開校せられた。有名な波蘭の國家詩人で「パン、ダデイス」の著者たるミツキウイチは同校の生徒であつた。

東西宗教の接觸地

ウィルナは中古式禮拜堂所在地として有名な市であつて、優佳獨創的設計によつて建築せられたゴシック羅馬式舊教寺院及教會堂の尖塔は、市内の到る處に聳立して、市の外觀を飾つて居る。此等の建築物中最も美麗なのは、千三百八十七年に建築せられ千八百一年に修理せられた聖スタニスラウ寺院であつて、同寺院内には聖カシミルの銀製の棺が納められてある。次に有名なのは、千五百九十六年一千六百四年に建築せられた聖ニコラス寺院である。オストラブラマ禮拜堂には希臘正教及羅馬舊教で大に尊敬してゐる聖母の像がある。

ジャゲロンの舊城は廢跡となつてゐる。基督教會堂より數歩の距離に、メツカを想像せしむるが如き低き雙塔を有するマホメット教の寺院がある。又此教會堂及マホメット教寺院の附近に、數箇の猶太教律法學校があるが、これらは今猶歐洲に於けるヘブロー文化の本源地である。

一、「パン、ダデイス」は大波蘭國民史詩であつて、波蘭及リスアニアの運命が密に相關聯せること及リスアニアに對する波蘭文化の大なる影響を記したる。同書は英獨露等の諸國語に翻譯せられて居る。英譯には八百八十五年に出版せられたエム、エー、グイッグ氏の翻譯の外に、千九百十七年に出版せられたカルフォルニヤ大學教授ジョージ、ラバル、ノーマン、エス氏譯「パン、ダデイス」(リスアニアに對する最後の侵入)がある、これは散文であつて最新の翻譯である。獨露語の翻譯は數種類ある。

波蘭便

左に掲ぐるは波蘭孤兒救濟會代表者、副會長ヤコブケビイチ氏の書簡の抜萃なり。
拜啓 小生がワルソーに到着したる時は、波蘭

余は今も尙ほ一種の威壓を感じて戦慄き、彼の印象に就いて語る可き適當の言葉を見出し得ないのである。

丁度それはベルヴェレイの宮殿であつた、極めて質素清浄な落ち付きある室、其窓を通して一望の静謐の大空が眺められ、眼下には霧に深まれたラチンキ公園が一目の中に收められ、其處に彼大統領は目前の空の如く平靜に室内の椅子に倚つて居られた。

余が佛語をもつて語り初めんとした時、彼は直ちに微笑もて、露語の方君には都合宜しかるべしと云はれたのである。

大統領は極めて低聲に語り出したので、余も又それに従つて聲低く之に應じた。

余は其際今日の初對面を忘れて、恰かも多年の親友であるかの如く感ぜられ而して兄弟のそのの如くに語りあつた。

我等が何に就いて相互に語り合つたかは、少時間をもつて決して語ることは出来ない。従つて余は次ぎに彼の會見に於て、視、聴き、且つ感じたる事の一部分をもつて、この責任を果さうと思ふ。

諸て現代の人達は、總明なる理性よりもより一層深刻に且つ精細に事物を洞察し得る同情心、即ち相互に通ずる心の想像力を、愚頓や、無理解の爲めに失つて了ふやうであるが、實にそれは慨嘆に堪へぬことである。

單に一人や二人の問題はいざ知らず、現代大多數の人々は、現在露國の半ば以上の地方に如何なる事が生じつゝあるか想像するに難くないであらう。而して何人か雖もそれを一瞬間も忍ぶことが出来ず、而してそれを中絶する爲めに今や全力を盡して居る。

之は實に同情、そのよつてもつて生ずる直感の賜である、ミケウイツチ氏はこの力こそ我等スラブ族の特質であると論じた。而してビルツスキ現大統領は、世界に於ける爲政家中最も此力を多量に所有して居ると思ふ。

大統領は余との對話に於ても自己を評して「余は空想家であり然し又實行家である」と、謂はれたが、これは彼を定義するに最も相應しい言葉であらうと思ふ。

余が彼に過激派の恐怖を語つた時、余は直ちに彼がそれを充分に承知して居ることを認めた。

彼は其際余の物語に二つの耳新しきことを附言した、その一つはベルデチユフ市民の一人が、過激派の手中から逃れた後、如何に彼が二年間の間苦しむつゝもそれを脱し得ずに困却したかを涙ながらに語つたことやら、他の一つは過激派の撤退した後ウクライナの墓地は香新しき十字架が急に林立した結果、市民は思はずも戦慄したことであつた。

宮 殿 (ワ ル ソ ヴ ィ)



5. Warszawa—Plac Zamkowy.

The Castle Square in Warsaw.

露國の陥る可き深淵は假令底が存在するとは謂へ、彼は間もなくその底に達し而して其處で壊滅して了ふであらう。

「汝露國よ注意せよ、汝が陥りし深淵は無底の淵である、而して汝は其處で溺死して了ふであらう。波蘭の爲めに露國の陥りし深淵を注意せよ。否全歐洲の爲めに」と彼大統領は叫ばれた。

彼は此時口を閉ぢた。而して余も彼と等しくその深淵の危険を認めたのであつた。

「波蘭は露國の再興によりて何の利するところもなく、また過激派のそれも又然りである」と彼は怒氣を帯びて叫び、其眼光を輝かした。

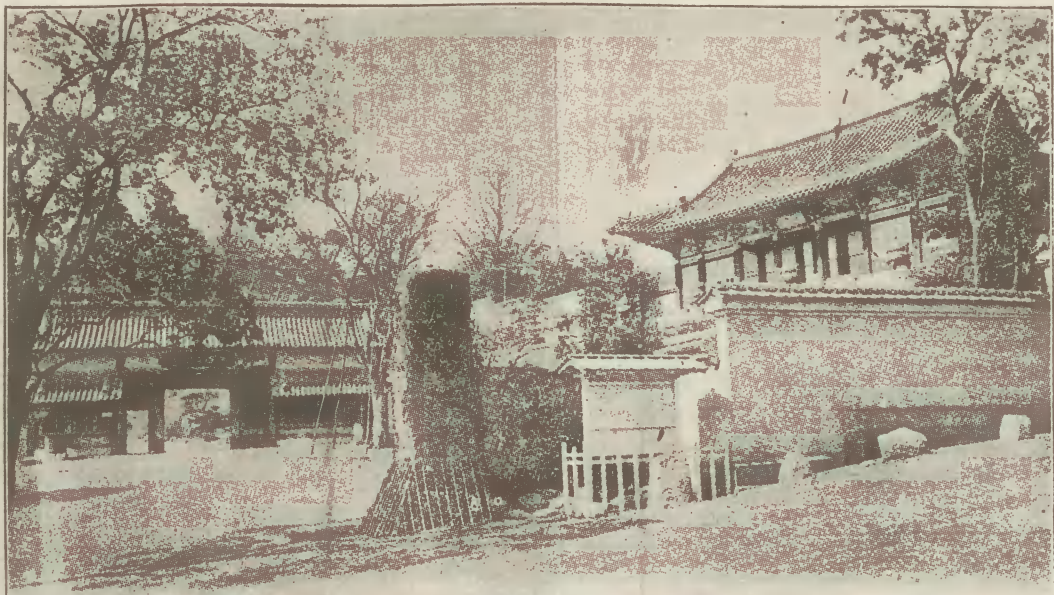
佛蘭西醫師の 波蘭訪問

左の如き佛蘭西醫師波蘭訪問記が掲げられてある。

「我等はクラコウの慈惠病院を視察した……病床は頗る都合よく排列されてあつた。入院料を仕拂ふ患者を收容する病室もあつて、此種の患者から徴収する料金は、貧民患者に對する設備の改善に用ひられてゐる。斯くして、市會の豫算には輕少なる負擔をなさしむるのみで、市民に對して多大の利益を與へてゐる。此制度は大に研究し、且模倣すべきものであるから、我國の爲政者は、宜しく波蘭の病院を視察し、其長所を研究すべきである。ノソク教授の細菌研究所は非常に良く考案せられ、其設備も行届いてゐる。恐らく數年後には、目下我が醫學校の所在地たる、巴里市ポミラル街にも斯の如き研究所が設けられるであらうが、現在では何等その種の設備もなく、且その計畫さへもなされてゐない。

波蘭人は我等の學ぶべき好模範を示してゐる。其研究所は非常に巧妙に指導せられ、一點の非難を加ふべき點なきほど清潔にせられてゐる。職員は非常に多數で、動物の世話や、機械研究室及陳列室の掃除をなすに十分の人手がある。又波蘭人は科學上の研究の眞價を解せるが故に、費用を惜みなく支出してゐる。ノソク教授、助手、及小使等は、皆、研究所内に居住し、凡ての時間を研究に捧げてゐるから、其研究の結果は大に重視すべきものである。斯の如き研究事業は、同國では非常に尊ばれ、且信用せられてゐるから、同研究所の事業は、頗る盛大である。試験に要する費用は我國のそれに比較して頗る低廉である。私等は、一人の助手から、試験用の動物の價格を聞

大倉集古館正門



I. Wjazd do muzeum Okura /Shukokwan/ w Tokyo.

/The Front Gate of the Okura—Shukokwan.—/

Usiadłem na malym ciosanym zydłu. Nie daremnie ten dom znaczony godłem krzyża i trumny! Z ust ciotki K. popłynęła cicha, bezbolesna, smutna ogromnie opowieść—skarga:

“Nie sposób, tak kochać człowieka po nad siły po nad wszystko na świecie. Nie wolno tak kochać... To grzech. Boga tylko się kocha. Niedługo na srogie umeczenie błogosławieni święci pascy szli za wiare świętą. Siostra szła na umeczenie za człowieka. Za tę grzeszną miłość kara Boska ją spotkała sprawiedliwa. Zjadła ją miłość. Zabiera jej życie. zniszczyła jej zdrowie i nie daje skończyć. I chociaż skończyć pragnie i chociaż prosi i wzdycha o śmierć codziennie, Bóg jej śmierci nie daje. Dawniej za nic jej były dzieci wobec miłości nieszczęsnej, za nic wszystko na świecie. Bywało patrzy na meza jak w teczce i kroku oden nie odejdzie i świata po za nim nie widzi. Na skinienie gotowa jak służąca, jak niewolnica zaprzędana. Tak nie można kochać człowieka—grzech...”

Ciotka wzdychając patrzyła gdzieś w przestrzeń szeroko otwartymi suchymi zaokrąglonymi oczami ascety i fanatyka. Twarz drgała prądami nerwów. Usta wazkie zapadły. glebiej Biedna! Nie wiedziała, że jest dotknięta również tą szaloną chorobą. Równie oddana, równie ślepa miłość. I gdy tamta konała z tęskoty serdecznej, boleści za wspomnieniem jeno, za cieniem drogi, sześć lat przykuta do łoża i ślepa—Ta dokazywała cudów wytrwałości mozolów i poświęcenia się i potężniejsza, świętsza nosiła bezwzględna, a wielka. Prosta była i skromna jej opowieść, jak proste i skromne jej życie.

“Gdy się tylko pobrali siostra z mezem—poszli w świat. Ja z niemi, za niemi. W kraju bieda była, a pracy, a zarobku nie było. Tos-my uciekali od nędzy... Tos-my szli szukać doli lepszej, gdzieś w świat szeroki przed oczy. choć markotno i tęskno nam z początku wędrowki było. To się wie przecie, aby się skaplerz święty włożyło na piersi, a polecilo ziemi rodzinnej i Bogu, to nic się człowiekowi złego nie stanie. Dokoła było wszystko, co prawda obce, nieprzyjemne dla nas, aleśmy w domu własnym na obcej ziemi byli, jak w Polsce niby: i słowa mówiło się po polsku i Częstochowska Paniątka na ścianie i płaczących wierzb nad stawem malowanie, jak w naszej wiosce, co my ten widok farbowany na rynku kupili. Jeno spojrzysz, han o wieczorowym zmierzchu i chociaż kościół w pobliżu niema, ani polskiej rzeczy żadnej, zda ci się wyraźnie, że słyszysz daleki, daleki dzwon po rosie, po polu na Aniol Panski i zdaje ci się jakby ćwierkały wroble, obległszy wierzby senne i zasypiając w gniazdkach... I jakby w gaju wilgotnym zdaje ci się odezwał się krzyk nocnej sowy... Tak myślały bywalismy w Polsce—u nas, Wiodło

się szwiagierkowi dobrze, a do domu zawitał spokoj, dostatek, wesoleść, Urodziła się siostrze Julka, zuch dziewczucha. Samam ją wychowała, samam wynianczyła od pieluch, od kolebki. Potem przyszedł na świat Bolek. Pracowałam z niemi i cieszyłam się z niemi. Ich życiem żyłam. Bo oni byli jedyni na całym świecie drodzy tylko. Bo rodzice tam dawno w Polsce w mogile..... a.....”

Nie domawiając stara z westchnieniem nagle umilkła. Pewno jakieś wspomnienie ciężkie o którym nie mówi się chętnie, a z boleścią przed obcym, drogie a święte a schowane bardzo głęboko przed szyderstwem ludzkim lub lekomyślną ciekawością, w starej panińskiej duszy. Może miłość zawiedziona? To naturalne i zwykle w pewnej dobie życia jednostki ludzkiej. Nie pytałem się, bo uszanować chciałem tajemnicę. Po chwili milczenia ciotka ciągnęła dalszą opowieść. D. C. N. W. Lazega.

— : o : —

WIESCI Z JAPONJI.

S.p. MARSZALEK JAMAGATA.—

Dnia 31 stycznia zmarł książę Aritomo Jamagata marszałek Japonji. Jamagata urodził się w Hagi 1838, pochodził z rodziny samurajskiej rodu Choshu. Wr. 1866 w walce cesarza Meji przeciwko shogunom—stanął po stronie cesarskiej, dowodził wojskiem w Echigo, odznaczył się wzięciem fortecy Nagaoka. W 1869 roku jeździł do Europy dla poznania sztuki wojennej. 1871—został ministrem wojny. W 1877 naczelnikiem sztabu jeneralnego, 1882 objął teke spraw wewnętrznych i otrzymał tytuł hrabiego. Następnie podczas długiego swego życia pełnił funkcje dwukrotnie ministra spraw wewnętrznych, trzykrotnie ministra wojny—i trzykrotnie prezesa ministrów—z przerwą paroletnią nosił tytuł Prezesa Rady Tajnej, aż do śmierci—Dwukrotnie zwiedził Europę—w roku 1896 jeździł do Rosji na koronację Mikołaja II. W roku 1898 otrzymał tytuł markiza i marszałka. Podczas wojny rosyjsko-japońskiej był szefem sztabu jeneralnego i po ukończeniu wojny otrzymał tytuł księcia i orderu.

—Był on twórcą i reorganizatorem armji japońskiej na modłę francuską. Był głową partji wojennej i odbiciem ideałów nacjonalizmu japońskiego w ostatnich 50 lat.—

Kiedy Okuma był kierownikiem partji demokratycznej i liberalnej, Jamagata stał na czele konserwatyizmu i biurokracji. Miał ogromny wpływ na rządy Japonji, Historia jego życia jest historią odrodzenia Japonji. Z nim i z Okumą schodzą ostatnie czynne postacie tej epoki.

大倉集古館陳列優婆離尊者立像



3. Muzeum Szt. P. Okura: Ubari Sonja—Drewniany posazek lakierowany z 8 stulecia.

/Ubari Sonja—Lacquered Japanese Statue./

ZAGRANICZNY HANDEL JAPONSKI.

Tokyo. 18 stycznia/Prasa Stow./—Japoński handel zagraniczny w roku 1921 wykazał znaczny spadek w porównaniu z rokiem 1920, kiedy import przewyższał eksport o 353,000,000 jen. Eksport japoński za rok 1921 wyniósł 1,225,000,000 jen, a w roku 1920—1,948,000,000 jen; import w roku 1920 wynosił 1,578,000,000 w porównaniu z 2,336,000,000 w roku zeszłym.

WYSTAWA W TOKYO.

Dnia 10 marca otwarta zostanie w Tokyo—wystawa wytworów handlu i przemysłu, całej Japonji—wystawa będzie przedstawiać całokształt kultury japońskiej. Trwać będzie przez 6 miesięcy.—

STAROŻYTNY ZWYCZAJ.

Piekny zwyczaj obchodzi się każdego roku w Japonji. Na nowy rok cesarz zadaje temat do utworu w ogólnie rozpowszechnionym krótkim wierszowaniu “tanka”. Na temat ten książęta i księżniczki krwi tworzą poezję—i zwykli śmiertelnicy. Na temat ten kompozytorowie układają śpiew, muzykę i tance—które wykonywują gejsze. Zwyczaj ten obchodzony jest od czasów niepamiętnych. W obecnym nowym roku w styczniu temat “tanka” podała cesarzowa. Po polsku brzmi mniej więcej tak:

“Błękitne morze—na którym uciszyły się balwany—wschodzi słońce. . . .”

Spoglądam na pokój ludów”.
Następca tronu—regent Hirohito dopiewał “Tanke” tak:

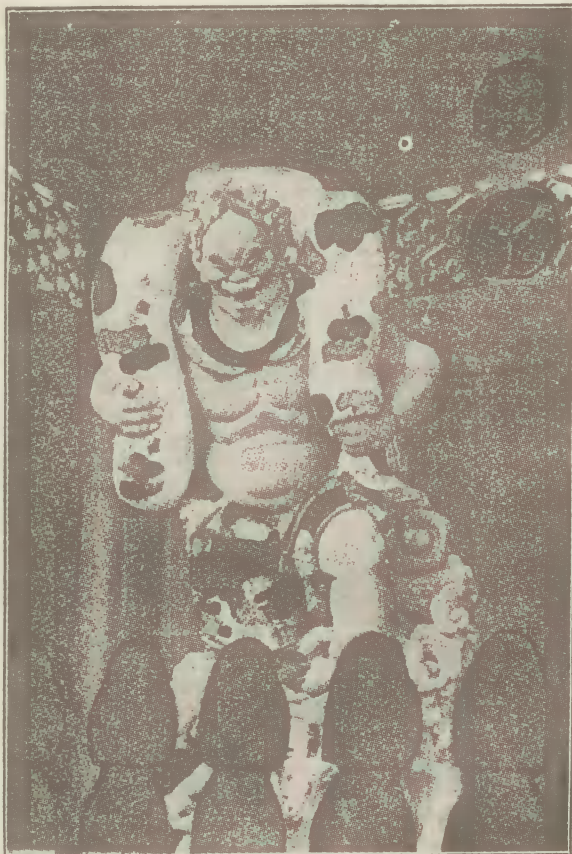
“Patrz, pragnę, aby cały wszechświat był tak spokojny, jak spokojnie spogląda słońce na wielkie wody.”

Na temat ten wielu japończyków przysłało swe poezje. Oto przykłady: Yosikawa pisze: “Każda fala gra nowymi balwanami, gdy tylko oświeci ją słońce”.

Pani Makino tworzy: “Daleko za lazurowym morzem wschodzi słońce i fale złociste biegną ku brzegu. . .”

W obecnym roku pierwszy raz w pisaniu “tanka” brała udział również Europejka pani Banne.

日光仁王門



6. Bozek wiatrow w Nikko.

W swiatyni Niomon.

The God of Wind at the Nikko shrine.

SWIETO DEMONOW.

Obchodza japonczycy 2 lutego.

Po japonsku nazywa sie "Tsuina" "Przesladowca-demon".

Folklor japonski oddaje jedno z pierwszych miejsc w czci bozkow tworom poczwarnym /zlym duchom/ ktore nazywa "Oni". "Oni" ma dwa rogi na glowie, cialo czerwone/aka-

oni/ lub blekitne /"ao oni"/, jest nagi, przepasany wokolo bioder skura tygrysa /tora no kawa no fundoshi/ uzbrojony olbrzymia zelazna sekowata pala /kana-bo/. Jest symbolem sily i dzikosci. Sa takze inne twory poczwarne "han-nya" ktore sa wyobrazeniem chytrosci i przebieglosci.

Swieto "Tsuina" w poszczegolnych okolicach obchodza kazdego roku 2 lutego. Dzień ten rowniez nazywaja "Risshun" t.j. poczatek wiosny takze "Setsubun" Podzial /rozdziel/ pory roku". Dzień zakonczenia zimy-dzień poczatku wiosny. Jest dniem przesladowania zagrody japonskiej przez duchow zla-demonow./ W dniu tym odbywa sie opiekowanie strakow rosliny nazwanej "Daizu" /soia hispida/. Wieczorem jedna z osob rodziny /domu/ przybiera sie odswietnie w odziez, nakazywana przez ceremonial, bierze przez-naczone drewniane pudelko z "daizu" i rzuca je po kolei wewnatrz mieszkania. Wszyscy w domu spiewaja krzykliwa wysoka nuta:

Fuku wa uchi!

Oni wa soto!

czyli: Los /szczęście/ wewnatrz!

"Oni" /demony/ zewnatrz!

"Oni" przestraszone błyskawicznie, w po-
piechu uciekaja z domu.

Uzywa sie weic te rosliny, jako bron przeciwko przesladowaniom demonow "Oni".

Wyraz mame" /roslina/ po japonsku oznacza rowniez "mocny"—zdrowy". Swieto to w starozytnosci nazywalo sie "Oni-Yarai" t.j. "przesladowcy-demony." Ludowa nazwa takze brzmi: "Mame—mawi"/t.j. mame-roslina i mak-u-rozrucic/.

W swiatyniach japonskich obchodza swieto "Tsuina" uroczyscie. Przed swiatynia na placach: silacze" sumotori" aktorzy, muzycy i inni artysci, wypelniaja gry i przedstawienia, trescia ktorzy sluza demony "oni" przesladujacy czlowieka. Po japonsku nazywa sie "toshi-otoko" i.j. "ludzie roku".

日光仁王門



5. W swatyni Niomon w Nikko

—Bog piorunow.

God of Thunder in the Niomon—Nikko.

Dla odbycia szcieszliwie "podrozy, udaja sie do swiatyni" podczas obchodu "Tsuina".

Przygotowujac sie do wojny z nieprzyjacielem, japonczycy urzadzaja pochody i zebrania wojenne, budzace zapal i odwage, obchodem "Tsuina".

19/X- 21 r.

Tokyo.

Podal: W. Dorsprung.

Z Harukichi-Shimoi.



SWIETO LALEK.

Dzien 3-go marca.

Po japonsku brzmi Hina-matsuri /hina. lalka lub dziewczę, matsu—o; swieto/ takze Momo no sekku "swieto brzoskwin".

W "toko-no-ma" /alkowa/ przygotowuja piec polek przykrytych plotnem czerwonym, ktore japonczycy nazywaja "hina-dan" /t.j. polki dla lalek/. Na pierwszej polce z przodu wieszaja zaslonę zplecona z szesciu zdziebel drobnej slomy, /ostatniego zbioru ryzu/. Na polce ustawiaja male laleczki, przedstawiajace cesarza i cesarzowa Japonji, ktore nazywaja "dairi-sama"; kukielki siedza na tronie a przy nich dwaj mlodzienci cesarskiego dworu /"kan nyo"/ i pieciu muzykantow z rozmaitymi instrumentami. Ta ostatnia grupa nosi nazwe "go-nin-bayaschi", t.j. orkiestra pieciu osob. Na innych polkach ustawione w wyszukany porzadku znajduja sie cacka i bawidelka. Ruchomoscie i untenzylia kuchenne i

東京の葬式



Pogrzeb w Tokyo.

Buddhist Funeral in Tokio.

domowe, sluzace do toalety, lakierowane i polacane naczynia, przybory calkiem mikroskopijne. W koncu ustawione stopniowo lalki i kukielki, przedstawiajace osoby i rodziny, panstwa domu i t.d. Sa tu lalki japonskie z nosami plaskimi, przymocowane, obok laleczki europejskiej z blond grzywka, z oczkami blekitnymi, dalej wozek ciagniony przez konie, to znowu trzy lapy w poblizu bacykl z sportmenem bez glowy. . . .

Przed polkami temi, znajduja sie dla dziatwy, smaczne pokarmy, slodycze, cukierki i delikatesy kuchni japonskiej, w dawkach miniaturowych, na maluczkiach stoleczkach. Sa takze kwiaty i owoce brzoskwini /mono/Zastawiaja rowniez podarunki "hishi mochi" /mochi rodzaj napitku/ i "shiro-sake" likier slodki bialy /shiro-bialy sake alkohol pedzony z ziarnak ryzu/.

Jestto przewaznie swieto dziewczat. Dla nich sa lalki, cacka i zabawki. Dzieci uczą sie

obchodzac swieto lalek, od opiekunow, wdziecznosc do praw Japonji, poszanowania jej monarchow, obczajow i zwyczajow starych. Bawiac sie, dziatwa, odwiedza swych malych przyjaciol i zaprasza do siebie-do domu, po kolei, zwracajac sie z glebokim uklonem. Dzieci sa obdarzane zabawkami i rozrywkami, dobra i posilna wieczerza. Pija "shiro-sake" jedza slodycze. Jezeli w swieto Lalek-w swieto dziewczat w rodzinie urodzi sie dziecko, w roku tym obchodza "hina-matsuri" swieto nowonarodzonego dziecka. Krewni i przyjaciele domu obdarzaja z tej okazji wszystkich lalczkami. W domu tym swieto nazywa sie wowczas "Hatsu-rekku" pierwsze swieto", t.j. pierwsze swieto nowonarodzonej lalki.

Przełożył:

z Harukichi Shimoi.

W. Dorsprung

18.X. 21.

Tokyo.

海 港 蘭 波



2. Gdansk The free town of Dantzic, the harbor of Poland

波蘭に對する

ダンチツヒの價值

波蘭各地より外國に輸出せらるる貨物を輸送する主なる通路は、國內を貫流し多くの支流を有するグヰストラ河であるが、波蘭は其河口の海洋に面する地に自國に屬する良港を有する必要がある。而して斯の如き港を有するならば、輸出農産物及工藝品を一度其地に蓄藏したる後、波蘭汽船に積込み、波蘭の輸送料金によりて各目的地に送り得られるのである。斯く波蘭汽船によりて輸送するは、海上運輸の利益を人手に渡さずして自國の貿易の利益を出來得る限り多からしめ、且外國の競争より免れる爲めであつて、此の方法によらざれば獨逸の如き組織競争に打勝つことは出來ない。ウヰストラ河口近くにダンチツヒ港があるが其港及要塞の同河口に對する位置は軍事上重要なものであるから、且つ獨立國に絶對必要な自由な出口であるから、同港は波蘭に歸屬せしめられねばならぬ。波蘭が若しグヰストラ河の中部よりダンチツヒ港を含む河口迄の河流を獨占し得るならば、同國は將來大に發展し、且つ經濟的獨立を保ち得るであらう。グヰストラ河は實に波蘭の海外貿易の基となる交通路である。嘗て波蘭に屬せし土地及海洋の回復は、全波蘭人の胸裡に蓄へられたる宿望であつて、此願望は必ずや全聯合國の同情を得るに相違ないのである。

歴史的に研究すると、ダンチツヒは實際に於いて頗る古き波蘭の領土である、波蘭の傳説によると、レチの孫ウヰヂミルはボヰストラ河口の領土を掠奪した丁抹人に屈服した後、グダンスクを建設したのである、そして此町は後に至りダンチツヒと稱せられた。ブラガのコスモスの記録にある聖ウオヂチの傳記中に、同僧正は九百九十七年ギダニヒに上陸し多數の偶像教徒を基督教化したとある。又他の同時代の記録によると、千七百七年にはカストウラム、グダンスクはスラブ族の王スワントボブの居住地であつた。同王に亞いでスワントボルク一世ソゼスラウ一世が統治者となり、次に彼の有名なる僧院オリワの建設者たるサムボブが王位に上つた。ボレスラウ王は土着のボモルスキの王等を承認したが、自ら保護者となり同地方を二分し西部の宗教上の管理をナイスの僧正に又東部の宗教上の管理をクジヤワの僧正に一任した。而してコンラド、マジョウツキの治世に當りプロシヤに十字軍騎士團の出現せし時より始めて舊來の王等と新來者との間に戦争が起つた。其時ダンチツヒはボセリー王及十字軍の占領する所

となつた。メストウイン二世はブランデンブルグに援兵を乞ひ、勝利を得ば報酬としてダンチツヒを與へんと約したが、後に至り其約を違へ、千二百九十五年ボモリー全土と共にダンチツヒをポーセン王ネミースに與へた。然れどもブランデンブルグ人はダンチツヒに對する自己の權利を拋棄せざる爲め、數年の後ボモリー王の系統の絶えたる時、ブランデンブルグ人及波蘭人間に戦闘が起つた。其時十字軍騎士團は波蘭に加擔するが如く見せかけ、グダンスクを占領しブランデンブルグの假定的所有權を購つた、而して千三百四十二年カリズ條約によりて其所有權は永久に決定せられた。斯くして其後百十一年の久しきに亘りダンチツヒは十字軍騎士團の領有する所となつた。千四百五十四年に至りボモリーの首府及附近の都市は十字軍騎士團に領有せらるることを潔しとせずして、ウラデスラウ、ジャゲロー王の援助を乞ふた。而して十三年に亘る戦争の後辛じて該騎士團の羈絆を脱し、自由を獲得し、千四百六十六年トーン條約によりて獨立を承認せられた。

十字軍騎士團がダンチツヒを領有せし期間に於いて、波蘭分子を全滅せん爲め凡ゆる手段が講ぜられた。千三百八十八年九月四日ダンチツヒに大ミサ祭が行はれ常の如く幾万の人々が出席したが、其際十字軍兵士は約一万の武裝せざる人民を虐殺したと、コルゾンの波蘭中世史に録されてあるが、此出來事は、騎士團の暴虐の一例である。ダンチツヒが波蘭の統治下にありたる期間は其の黄金時代であつた。波蘭王カヂミール大帝はダンチツヒが其國に重大關係を有することを認め、同港の隆盛を計り、波蘭との關係を強固ならしめんと欲し、同市に幾多の特權を賦與した。即ち自ら官吏を任命すること、自己の裁判所を設置すること、貨幣の鑄造、外國船に課税すること、自己の軍隊及艦隊を有すること、漁業の自由、琥珀の採掘、自由に通商條約を締結することを許容した。又凡ての納税を免じ同市の會計に納めらるる凡の利益は市及市民に屬することとした。そして市の利益を保護する爲め市會の長たる市長が任命せられ、又ワルソー政府に市の代表者を有することとなつた、この代表者は議會及國王撰舉に於いて投票權を有する者であつた。

波蘭より輸出する材木、穀類全部及海外よりの輸入品の輸送は、他に方法なきを以て悉くグヰストラ河によつた爲め、ダンチツヒ市はこれ等の運送及貿易の凡の利益として莫大なる金額を得て居た。故に市の収入は甚だ多なるものであつたから次第に富み榮へ、波蘭統治期間には繁榮の絶頂に達した。十六世紀中は波蘭よりダンチツヒに送られた穀類は二千五百噸(?)であつたが、ウラ

極東の叫び

第八號

定價十四錢

大正十一年二月二十八日印刷

(大正十一年十月一日第三種郵便物認可)

大正十一年三月一日發行



1. Ostatnie akordy Szopena—Joz. Meciny—Krzysz.

Last minutes of Chopin—by Joz. MecinyKrzysz.

第八號 目次

波蘭に對するダンチツヒの價值	二
日本帝國と波蘭共和國	二
波蘭のセメント輸出に就いて	四
波蘭現大統領ビルスツキ閣下の印象	四
佛蘭西醫師の波蘭訪問	五
名將ボニアトウスキー侯の死	五
文化の中心	六
波蘭使	六
二振の劍	七
波蘭ウイルナ市に就ての挿話	七
詩聖ヤン、コチャノウスキー	八
ウルスラ、コチャノウスカ	八
フレドリツク、シヨツパン	九

口繪の說明

樂聖シヨツパンの臨終



Wielkiemu
Krzysztofowi

Wielkiemu
Krzysztofowi

Wielkiemu
Krzysztofowi

Wielkiemu
Krzysztofowi

Wielkiemu
Krzysztofowi

Wielkiemu
Krzysztofowi

Wielkiemu
Krzysztofowi

Wielkiemu
Krzysztofowi

Wielkiemu
Krzysztofowi